10 GR

Warszawa, środa 25 maja 1938 r. Nr 45 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

NOWA RZECZPOSPOLITA

Anglia, Francja i Sowiety w obronie Czechosłowacji

Europa przeciw III-ej Rzeszy

Polska wypełni swe zobowiązania sojusznicze!

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 24.5. Mimo pewnego odprężenia powyborczego sytuacja międzynarodowa jest nadal silnie napięta.

Po raz pierwszy usłyszano wczoraj w miarodajnych kołach politycznych Paryża akcenty przestrzegające przed zbytnim optymizmem. **Nadchodzący tydzień zapowiada się wyjątkowo poważnie. „Mocne nerwy i zimna krew — jak wyraził się jeden z dyplomatów —** oto hasło dnia dla wszystkich narodów Europy".

Kancelarie dyplomatyczne Paryża i Berlina pracują w dzień i w nocy. Premier Daladier i min. Bonnet konferują bez przerwy z przedstawicielami licznych państw. Na Quai d'Orsay wre jak w ulu. Gdy jeden ambasador opuszcza gabinet ministra spraw zagranicznych, natychmiast wchodzi inny ambasador lub poseł.

Pomimo niedzieli min. Bonnet konferował wczoraj z ambasadorami Anglii, Ameryki, Polski, Rosji i z posłami Czechosłowacji, Rumunii, Szwajcarii i wielu innych państw. Niektórzy z tych dyplomatów zapraszani byli kilkakrotnie w ciągu jednego dnia.

To samo działo się w Londynie. Od niepamiętnych lat po raz pierwszy odbyła się w gabinecie premiera brytyjskiego nadzwyczajna narada ministrów, zwołana w niedzielę. Rada złożona z 22 ministrów wyraziła jednomyślnie opinię, że sytuacja obecna przypomina do złudzenia stan rzeczy, jaki powstał przed 24 laty po tragedii sarajewskiej. Toteż w ciągu ostatnich 48 godzin ambasador angielski w Berlinie był aż 6 razy u ministra von Ribbentropa, któ ry wyjechał natychmiast do Berchtesgaden na naradę z Hitlerem, u którego boku znajdują

(Dokończenie na str. 2-ej).

Firma „Schicht" na usługach Henleina

Wzajemny bojkot gospodarczy

Sądownicy niemieccy łamią przysięgę na wierność państwu

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

PRAGA, 24.5. Czechosłowacja żyje jeszcze w atmosferze niedzielnych wyborów. Teraz dopiero ujawniają się dziesiątki ciekawych szczegółów i szczególików, które początkowo, w ogólnym zamieszaniu wymknęły się spod kontroli opinii publicznej.

Okazało się np., że **gdy w którymś z miasteczek sudeckich dochodziło do starć — oko liczne bojówki henleinowskie zjeżdżały na miejsce wypadków samochodami firmy „Schicht". Firma ta znana z terroru stosowanego wobec robotników czeskich i prowadzona jest przez Niemców, ongiś z Rzeszy, następnie zaś po wprowadzeniu w Czechosłowacji ustawy o ochronie rynku pracy — przez miejscowych członków partii Henleina.**

Nie tylko zresztą „Schicht", **lecz w ogóle wszystkie firmy niemieckie w Czechosłowacji popierają ruch henleinowski przede wszystkim finansowo, a następnie przez szerzenie głoszonego przez Henleina hasła bezwzględnego bojkotu gospodarczego Czechów.** Dzieje się to w ten sposób, że firmy te ko

(Dokończenie na str. 2-ej).

Nowy zamach

międzynarodowego kapitału

na polskie wybrzeże?

Pierwsi z całej prasy doniesiśmy o sprzedaży znanego luksusowego kąpieliska na wybrzeżu „Jurata" na Helu przez osławionego kapitalistę żydowskiego i doradcę finansowego płk. Koca, Mojżesza Lewina.

Uzdrowisko to, do którego zjeżdżają się corocznie dygnitarze państwowi dostało się — jak wiadomo — w ręce holenderskiej spółki akcyjnej „Gokkes", której większość udziałów posiada żyd — Wolff. Pomijając już wszelkie inne względy fakt ten musi budzić poważny niepokój dlatego, że „Jurata" leży w strefie pogranicznej, nie powinna więc ze względów na obronność kraju, znajdować się w rękach zagranicznego kapitalisty. Nic dziwnego więc, że niesłychany ten fakt wywołał oburzenie nie tylko społeczeństwa polskiego na Wybrzeżu, ale i w całym kraju.

Nie przebrzmiały jeszcze echa tej sprawy, a dowiadujemy się o nowym zamachu żydowskich spekulantów na nasze Wybrzeże. Jak słychać zagraniczne kapitały żydowskie zabiegają o kupno innego naszego kąpieliska nadmorskiego, a mianowicie Orłowa. Mają zamiar podobno uczynić zeń „wspaniały kurort o światowej sławie".

Mamy nadzieję, że tym razem odpowiednie czynniki nie dopuszczą do takiej transakcji. Społeczeństwo polskie ma prawo chyba domagać się tego, gdyż wchodzą tu w grę czynniki zbyt ważne, aby można było obojętnie patrzyć na przechodzenie polskiego wybrzeża w ręce międzynarodowego kapitału.

Jasno i otwarcie

Armia a tajna policja

(w) Głośny skandal ze spoliczkowaniem szefa „Gestapo" Himmlera przez generała Fritscha wykazuje, do jakiego napięcia dochodzi naprężenie stosunków między armią niemiecką, a tajną policją, będącą główną podporą panującego tam reżimu. We wszystkich państwach totalnych istnieje zasadniczy antagonizm między przeznaczoną do walki na zewnątrz siłą zbrojną, której rozwój wymaga w znacznym stopniu samodzielności i niezależności, a działającą wewnątrz państwa organizacją szpiegowską, mającą utrzymać w ryzach społeczeństwo, która by chciała podporządkować sobie i wojsko.

W Bolszewii walka ta zakończyła się ponownym powrotem do systemu komisarzów cywilnych przy dowódcach wojskowych, którzy bez aprobaty pierwszych nie mogą uczynić najmniejszego kroku. Względy na dobro doprowadziły poprzednio do skasowania tej zabójczej dla niej instytucji, ale tylko na krótko, bo znów nieufność do władz wojskowych wzięła górę. W rezultacie jednak armia rosyjska po wytępieniu swych wodzów przestała być poważną siłą.

Choć w Niemczech sprawy tak dalece nie zaszły, ale i tam wtrącanie się „Gestapo" działa rozkładowo na korpus oficerski, osłabiając jego siłę moralną. Metody tajnej policji są tak krańcowo sprzeczne z pojęciem honoru żołnierskiego i ducha rycerskiego, z bezwzględnym zaufaniem do siebie oficerów i żołnierzy, że pogodzić jedno z drugim nie sposób. I w Niemczech jednak, przesiąkniętych kultem wojskowości, zwycięstwo w konflikcie odnosi „Gestapo". Interes reżimu przede wszystkim!

Nie świadczy to o zdrowych stosunkach w armii niemieckiej, skoro tak wybitni wodzowie muszą opuszczać jej szeregi.

Wielu ludzi odetchnie

Łotr bez sumienia

wylądował w kryminale

Policja warszawska od dość dawna miała na oku właściciela składu mebli, antyków i obrazów Szymona Feldsteina. Posiadał on dwa lokale: na Nowym Świecie 21 i przy Zielnej 26.

W świecie przestępczym Feldstein znany był pod przezwiskiem Ślepy Szymon, bo kupiec ten, aczkolwiek sam nie chodził kraść, utrzymywał łączność ze złodziejami, finansował ich wyprawy i kupował łupy. Oczywiście łupy wchodzące w zakres jego specjalności. Dlatego też Feldstein nie brał udziału w życiu wszelkiego rodzaju przestępców, miał natomiast stosunki z włamywaczami, specjalistami od antyków, obrazów i innych dzieł sztuki. Feldstein ostatnio wmieszany był w głośne w swoim czasie włamanie do Biblioteki Krasińskich na Okólniku i przesiedział za to jakiś czas w więzieniu.

Znajdujący się od dłuższego czasu pod obserwacją policji „Ślepy Szymon" zdradził mimo woli wszystkie swoje tajemnice. Miał on szajkę fałszerzy obrazów wybitnych malarzy. Kopiowali oni cenne a głośne dzieła i sprzedawali jako oryginały, nadając im cechę starości. Macki jego sięgały nawet za granicę.

Głośne niedawno włamanie do pałacu jednego z lordów londyńskich i kradzież cennych dzieł sztuki wartości około 100.000 funtów, była także częściowym dziełem Feldsteina. Włamania na jego zlecenie dokonali londyńscy włamywacze Bob Arden, Leifen Linaker i Lynne Sandler. Włamywaczy tych aresztowano a nici śledztwa zaprowadziły do Felsteina w Warszawie.

Prócz tego Felstein trudnił się lichwą pożyczając pieniądze urzędnikom spośród tych, których poznał jako zamiłowanych graczy w karty lub totalizatora. Dłużników swych potem szantażował wymuszając okup za milczenie, grożąc doniesieniem do zwierzchników swych ofiar.

Ostatecznie aferzystę zdemaskowano i osadzono w więzieniu. Dalsze dochodzenie trwa.

Echa procesu Cunkiewiczowej

(Patrz strona III-cia)

Od Koca do Koca

Twórca Ozonu z powrotem w radzie nacz. „obozu"

Jak donosi „Agencja Społ.-Informacyjna" w najbliższym czasie wraca do Polski po dłuższym pobycie za granicą pułk. Adam Koc.

Płk. Koc ma zostać powołany do Rady Naczelnej OZN. Przyjęcie tego stanowiska przez płka Koca pomyślane jest jako odparcie zarzutów stawianych przez grupę „Jutra Pracy", że gen. Skwarczyński zboczył z linii reprezentowanej przez płka Koca i deklarację lutową. W ten sposób grupa „Jutra Pracy" straci swój główny argument w walce z „obozem" i gen. Skwarczyńskim.

Techniczne rozwiązanie tego zagadnienia nie przedstawia żadnych trudności, gdyż po ustąpieniu grupy „Jutra Pracy" w radzie naczelnej wakuje kilka miejsc.

Pełna dzisiejsza tabela loterii w II-gim wydaniu

Oficjalny optymizm nie wystarczy

Musi budzić niepokój saldo ujemne bilansu handlowego

Statystyki handlu zagranicznego muszą budzić niepokój, wynika z nich bowiem coraz wyraźniej, że przywóz nasz rośnie a nie znajduje dostatecznej rekompensaty w eksporcie.

Bardzo poważne saldo ujemne naszego bilansu handlowego jest wprawdzie tłumaczone polepszeniem koniunktury. Nie znaczy to jednak, aby po stwierdzeniu tego faktu można było uważać, że wszystko jest w porządku. Sądząc zaś z różnych mniej lub więcej oficjalnych oświadczeń, możnaby przypuszczać, iż czynniki rządzące nie przykładają zbyt wielkiej wagi do tak niepokojącego faktu, jak wzrost salda ujemnego bilansu handlowego.

Słuszne uwagi na ten aktualny temat znajdujemy w artykule prof. Rybarskiego w „Kurierze Warszawskim" z dnia 23 bm.:

„Za dodatni uważa się wzrost przywozu surowców względnie półfabrykatów, które są przerabiane w kraju. Nie można twierdzić a priori, że ten przywóz jest dodatni, dlatego, że jego przedmiotem są surowce. Jeżeli przywiezione surowce i półfabrykaty będą wywiezione w przerobionej postaci za granicę, to wszystko jest bardzo dobrze. Podobnie będzie dobrze, gdy przywozi się więcej surowców, zamiast gotowych wyrobów zagranicznych. Ale, by to stwierdzić, trzeba poddać szczegółowej analizie handel zagraniczny danego kraju. Trzeba wykazać, że istotnie wzmaga się wywóz produktów przemysłowych, albo zmniejsza ich przywóz. Rzut oka na nasz handel zagraniczny nie upoważnia do takiego wniosku".

Trzeba za przywóz płacić towarami lub usługami, tymczasem nasz eksport w znacznej mierze jest „eksportem głodowym" to znaczy, że nie wywozimy istotnych nadwyżek produkcji, a tylko pewne ilości towarów, które rynek wewnętrzny nie jest w stanie wchłonąć wskutek ubóstwa ludności.

„W analogiczny sposób należy potraktować przywóz instalacji i maszyn. Niewątpliwie te instalacje i maszyny powiększają ruchowy kapitał produkcyjny społeczeństwa. Ale gdy następstwem wzmożonego ich importu nie jest wzrost eksportu, ani też ograniczenie przywozu gotowych produktów, zjawia się pytanie, czym zrównoważyć to powiększenie się wartości przywozu".

Brak jest realnych podstaw, aby przypuszczać, iż w najbliższym czasie będziemy mogli pokryć nasz niedobór w bilansie handlowym, a co za tym idzie, i płatniczym, nadwyżkami eksportowymi.

„Nie można liczyć na to, że załatamy dziury w bilansie płatniczym przez jakąś pożyczkę zagraniczną. Ani na to, że znowu zjawi się jakaś koniunktura „hiszpańska". Obecne kształtowanie się naszego handlu zagranicznego wymaga baczniejszej uwagi. Wymaga dokładniejszej analizy rzeczywistego położenia, niż ta, którą znajdujemy w różnych półoficjalnych przemówieniach i artykułach".

Europa przeciw III-ej Rzeszy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

się w permanencji wszyscy jego główni doradcy polityczni i wojskowi.

Cała prasa francuska wyraża jednomyślnie uznanie Chamberlainowi za jego energiczne stanowisko wobec Berlina, świadczące o całkowitej solidarności Anglii z Francją, co daje stuprocentową pewność, **że w razie wojny europejskiej, Anglia będzie walczyła, a następnie, że będzie walczyła po stronie Francji przeciw Niemcom i ich sojusznikom.** Tym też tłumaczy się wielka wstrzemięźliwość prasy włoskiej w ocenie wydarzeń.

Opinię francuską **silnie interesuje stanowisko Warszawy wobez wypadków czeskich.** Tymczasem agencje nie podają nawet oficjalnych komunikatów polskich. Nic więc dziwnego, że bardzo silne wrażenie wywołały artykuły londyńskiego **„Evening Standard"** których treść sprowadza się do następujących uwag: **„Goering nalega na Hitlera, żeby rozpoczął akcję wojskową przeciwko Czechosłowacji. Wojskowi doradcy Hitlera — generałowie Reichswehry są jej przeciwni.**

Telegram ambasadora niemieckiego w Warszawie — Moltkego — ostrzegł przed kilku dniami Hitlera, że w razie wojny, w której Francja i Anglia będą walczyły przeciwko Niemcom, Polska zmuszona będzie wypełnić swe zobowiązania sojusznicze. Sztab Reichswehry otrzymał ze swej strony potwierdzenie tej wiadomości.

W dalszym ciągu „Evening Standard" pisze: **„Berlin został poinformowany, że jeżeli Niemcy zajmą linię sudecką — władze polskie wydadzą stosowne zarządzenia".**

Generałowie Reichswehry poinformowali wreszcie Hitlera, **że w żadnym wypadku Polska nie pozwoli na przemarsz wojsk sowieckich przez jej terytorium.**

Otrzymano też tutaj wiadomości, **że Polska** będzie się **niezmiennie** trzymała **kierunku własnej polityki narodowej na którą nie wpłyną ani dobre stosunki z Niemcami, ani też spory dzielące ją z Czechosłowacją.**

(A)

Włosi prowadzą 2:1

Tłoczyński zdobywa pierwszy punkt

Anglia wyeliminowana

W poniedziałek, w drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Polską i Włochami dokończono grę pojedynczą Tłoczyński De Stefani przerwaną w niedzielę z powodu ulewnego deszczu przy stanie 8:6, 6:4 dla Włocha.

W poniedziałek Stefani był wyraźnie niedysponowany i podobno wystąpił chory na korcie. Po wygraniu przez Tłoczyńskiego na stępnych 2-ch setów 6:4, 6:2, Stefani zrezygnował z dalszej gry, oddając w ten sposób zwycięstwo Polakowi. Tłoczyński zdobył wobec tego pierwszy punkt dla Polski.

W grze podwójnej para włoska Quintavalle - Torini wygrała z parą polską Spychała - Tłoczyński 11:9, 2:6 6:4, 4:6, 7:5.

Dziś w ostatnim dniu meczu mają się odbyć pozostałe single. Hebda ma walczyć ze Stefanim, a Tłoczyński z Canepele.

Wobec choroby Stefaniego Hebda prawdopodobnie zdobędzie punkt walkowerem, a o losach całego meczu rozstrzygnie spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim i Canepele.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO JUGOSŁAWII

W Zagrzebiu zakończył się w poniedziałek mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Anglią i Jugosławią.

Jugosławia odniosła sensacyjne zwycięstwo w stosunku 5:0, eliminując w ten sposób Anglię z tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa.

W grze podwójnej para jugosłowiańska Puncec - Mitic pokonała definitywnie Anglików Butlera - Wilde 7:5, 6:3, 3:6, 5:7, 6:3. Po tym spotkaniu wynik meczu był już rozstrzygnięty na korzyść Jugosławii.

Rozegrane następnie pozostałe single przyniosły również zwycięstwo Jugosłowianom. Mitic pokonał Anglika Shayesa 6:2, 6:3, 11:9, a Puncec odniósł zwycięstwo nad Butlerem 6:3, 6:2, 3:6, 6:3.

FRANCJA — MONACO 5:0

W ostatnim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa Francja — Monaco, Francuzi odnieśli dwa dalsze zwycięstwa.

Bolelli pokonał Neghes'a 6:1, 6:1. 6:2, a Bellizza wygrał z Medecin'em 6:2, 6:1, 3:6, 6:4.

Francuzi wygrali w ten sposób spotkanie 5:0, ale prawdopodobnie mecz zostanie zweryfikowany na 3:2 dla Francji ze względu na wystawienie przez Francuzów w ostatnim dniu rezerwowych zawodników zamiast Destremau i Petra.

ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

Jadwiga Jędrzejowska, która w poniedziałek rano przybyła do Londynu stanęła od razu po przyjeździe na korcie w międzynarodowym turnieju w Chiswick.

Przeciwnicza Polki była doskonała tenisistka chińska Gem-Hoakim. Polka odniosła łatwe zwycizstwo w stosunku 6:3, 6:1.

Wzajemny boikot gospodarczy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

rzystając z pomocy finansowej Rzeszy, sprzedają swe wyroby po cenach dumpingowych w stosunku do cen panujących w danym momencie na rynku.

Nic dziwnego, że z kolei Czesi stosują kontrbojkot.

O swoistej moralności hitlerowskiej i „skrzywdzeniu" Niemców w Czechosłowacji świadczy następujący fakt, nie do pomyślenia w żadnym, nawet najbardziej tolerancyjnym państwie.

W Brnie odbyło się zebranie miejscowego oddziału stowaszyszenia niemieckich sędziów i prokuratorów w Czechosłowacji. Na wniosek sędziego Kollera, zebrani uchwalii 16 głosami przeciw 14 (żydowskim) przystapienie do partii Henleina. Wobec tego przewodniczący sędzia Langer złożył prezesurę oddziału a sędzia Koller wydelegowany został przez zebranych aby **w ich imieniu złożył przysięgę na wierność Henleinowi.**

Podkreślić należy, że **czechosłowacki sąd najwyższy, orzekając w sprawie „Volkssportu" uznał ruch narodowo - socjalistyczny za sprzeczny z konstytucią ponieważ występuje przeciwko całości państwa.**

Ponieważ **sędziowie i prokuratorzy niemieccy składając przysięgę na wierność Henleinowi, złamali swą przysięgę na wierność państwu** — adwokaci czescy wystąpili do Izby Adwokackiej z wnioskiem bojkotu niemieckich sędziów i prokuratorów zorganizowanych w partii Henleina.

Składanie przysięgi przez henleinowców na wierność swemu „wodzowi" ma na celu poderwanie autorytetu państwa. To też każdy zgłaszający się do partii zdecyduje się tym samym na udział w akcji przeciw państwowej. — Słowem mamy to do czynienia z **identyczną metodą rozbijania państwa, jaka była stosowana w Austrii**

J. M.

Czy stan wyjątkowy?

W nrze 26 „ZIELONEGO SZTANDARU" czytamy pod powyższym tytułem:

„...Wieś **Pnikut** w pow. mościckim (woj. lwowskie) ufundowała sztandar Str. Ludowemu i zamierzała dokonać w dn. 15 maja uroczystego poświęcenia z udziałem ludowców z całego powiatu. Na poświęcenie miał przybyć prez. M. Ratai. Wniesiono więc podanie od starostwa o zezwolenie na zgromadzenie pod gołym niebem.

Odpowiedź starostwa nadeszła dopiero 7 maja. I to jaka odpowiedź! Na uroczystość wprawdzie zezwala, **ale udział w niej mogą wziąć tylko mieszkańcy jednej wsi Pnikut, z innych nie wolno pod osobistą odpowiedzialnością prezesa Czuryły.**

Mogą poświęcać tylko 4 osoby i to także tylko z Pnikut. Poza tym żadnego pochodu, żadnej banderii, nawet zabawy ludowej nie wolno urządzić!

W tych warunkach przywódcy Str. Ludowego w pow. mościckim postanowili odłożyć uroczystość do lepszych czasów".

JE. X. Biskup Grente zwiedza Polskę

KATOWICE 24.5. Wczoraj o godz. 12.50 w południe samochodem z Krakowa przybył do Katowic, bawiący od kilkunastu dni w Polsce JEm. ks. biskup Grente. Dostojny gość francuski po przyjeździe do Katowic, podejmowany był przez JE. ks. biskupa Adamskiego, a o godz. 19 staraniem towarzystwa Alliance Française i Akcji Katolickiej wygłosił odczyt w auli Śl. Techn. Zakładów Naukowych o „Św. Joannie d'Arc".

Dziś ks. biskup Grente udał się do Piekar Śląskich, a następnie do Częstochowy, skąd odjedzie bezpośrednio do Budapesztu na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

Zamiary niemieckie na 25 maja

Złowrogie plany Berlina nie udały się

PARYŻ 24.5. Przed wydarzeniami sobotnimi w Czechosłowacji w Paryżu kolportowano wiadomości, że po powrocie kanclerza Hitlera z Rzymu miała się odbyć **tajna rada gabinetowa,** na której powzięto następujące decyzje.

Do 25 maja należy ukończyć wszystkie przygotowania, aby w dniu tym **można było zarządzić mobilizację. Wszystkie oddziały wojskowe należy do tego terminu postawić na stopie pełnego pogotowia oraz ukończyć przydział oficerów rezerwy.**

Pokojowy stan liczbowy specjalnych oddziałów dyspozycyjnych S. S., (tzw. oddziały „Trupiej Czaszki") wynoszący **30.000** ludzi, **podnieść na stopę wojenną w ilości 100.000 ludzi.**

Przewidziane na wypadek wojny zarządzenia w stosunku do więźniów politycznych oraz osób podejrzanych — w określonym terminie wprowadzić w życie.

20 wież dla skoczków

Obecnie instalowane są we wszystkich większych miastach polskich urządzenia do próbnych skoków ze spadochronami do szkolenia skoczków spadochronowych. Z inicjatywy organizacji obrony przeciwlotniczej ustawionych będzie 20 wież do skoków spadochronowych.

Sensacyjne echa procesu Ciunkiewiczowej

Czy sędzia Wątor był przekupiony?

Tajemnice śledztwa i procesu przed sądem

Adwokat Hofmokl-Ostrowski na ławie oskarżonych

KRAKÓW, 24.5. (telef.) Przed paroma laty głośnym i niezwykle sensacyjnym echem odbiła się na łamach prasy polskiej sprawa karna przeciwko Marii Ciunkiewiczowej, oskarżonej o to, iż w celu zdobycia premii asekuracyjnej za drogocenne brylanty i futra symulowała kradzież tych rzeczy z jej waliz, złożonych w numerze hotelowym, przy czym walizy i kufry były w sposób „fachowy“ pocięte brzytwą.

Sędzia Wator i 30.000 franków

Sensacyjny ten proces, do którego śledztwo i przewód sądowy odbywały się w Krakowie zakończył się jak wiadomo skazaniem p. Ciunkiewiczowej. Adwokat Hofmokl-Ostrowski, który w owym czasie występował jako obrońca Ciunkiewiczowej złożył w sądzie najwyższym wniosek o rewizję procesu. We wniosku tym znalazły się ustępy, którymi poczuł się dotknięty sędzia Wątor, prowadzący śledztwo w sprawie Ciunkiewiczowej, gdyż adwokat Hofmokl - Ostrowski pomówił sedziego o zakulisowe machinacje i stosunki z towarzystwem ubezpieczeń „Lloyd“, które jako zainteresowane w sprawie ubezpieczenia kwestionowanych przedmiotów usiłowało obronić się przed wypłaceniem, nie należącym się jego zdaniem, asekuracji. Adwokat Hofmokl-Ostrowski wspomniał w tym wniosku o otrzymanym rzekomo przez sędziego Wątora czeku na sumę 30.000 franków szwajcarskich od tow. ubez. „Lloyd“. Wniosek przedrukowały dwa dzienniki.

Sędzia skarży

Sędzia Wątor, który zarówno wnioskiem jak i enuncjacjami w prasie poczuł się dotknięty wytoczył przeciwko adwokatowi Hofmokl - Ostrowskiemu oraz redaktorom odpowiedzialnym wymienionych dzienników proces karny o zniesławienie. Wczoraj przed sądem krakowskim rozpoczęła się rozprawa sądowa.

Do sprawy powołano wielu świadków o głośnych w Polsce nazwiskach.

Pierwszego przesłuchano b. prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie męża zmarłej w więzieniu Marii Parylewiczowej, dra Parylewicza.

„Tajemnica urzędowa“

Świadek nie chce odpowiadać na pytania i w każdej kwestii zasłania się tajemnicą urzędową. Wreszcie pada pytanie:

— Czy prawdą jest, że gdy dr Parylewicz, którego w sprawie Wątora wezwano do ministerstwa w Warszawie, powracał do Krakowa skradziono mu w pociągu teczkę z dokumentami?

Również i na to pytanie dr Parylewicz odpowiedzieć nie chce, ustawicznie zasłaniając się tajemnicą urzędową.

Przewodniczący: — Stwierdzam, iż min. sprawiedliwości odmówiło zwolnienia Parylewicza z tajemnicy urzędowej.

Przed sądem staje świadek adwokat Jarosz, jeden z b. obrońców Ciunkiewiczowej. — Stwierdza, iż interweniował w sprawie swej klientki kilkakrotnie u sędziego Wątora. Sędzia początkowo przyjmował go uprzejmie potem jednak w stosunkach pomiędzy adwokatem i sędzią w tej sprawie zapanował niezwykły chłód.

Podczas drugiej rozmowy z adwokatem Jaroszem sędzia Wątor zaproponował aby Ciunkiewiczowa zwróciła polisę towarzystwu asekuracyjnemu Lloyd i zrzekła się premii. Propozycję tę sędzia Wątor ponawiał kilkakrotnie, a nawet usiłował w tym kierunku wywrzeć na Ciunkiewiczową pewien nacisk.

Agent Lloyda u sędziego

Dr Jarosz był bardzo niemile zdziwiony, jak stwierdza, tym, że w gabinecie sędziego śledczego widywał kilkakrotnie agenta Lloydu p. Dutru. P. Dutru brał żywo udział w pertraktacjach z Ciunkiewiczową i również namawiał ją do zwrócenia polisy.

Adwokat Jarosz stwierdza nakoniec, iż po ukazaniu się w prasie pogłosek o czeku rzekomo wręczonym drowi Wątorowi przez przedstawiciela tow. asekuracyjnego Lloyd, rozmawiał o tej sprawie z jednym z wyższych urzędników ministerstwa sprawiedliwości. Urzędnik ten potwierdził obiegające pogłoski.

Następnie zeznaje p. Ciunkiewiczowa, która stwierdza kategorycznie, że agent „Lloydu“ obecny był podczas jej przesłuchiwania u sędziego śledczego i usilnie namawiał ją do zwrotu polisy asekuracyjnej.

Co do czeku dowiedziała się o tej sprawie od dra Woźniakowskiego.

Świadek adwokat Woźniakowski stwierdza, że rozmawiał o sprawie czeku z nadprokuratorem sądu apelacyjnego dr. Tokarzem, który oświadczył, że nie może się dowiedzieć szczegółów całej sprawy ponieważ ówczesny prezes sądu apelacyjnego dr Parylewicz nawet przed nim utrzymuje tajemnicę w tej materii. Dr Woźniakowski jest zdania, że gdyby dr Parylewicz miał kwestionowany czek w ręku to dr Tokarz musiałby siłą faktu o tym wiedzieć.

Sędzia M. Kądziela b. aplikant dra Wątora powałny w charakterze świadka zeznaje przede wszystkim, iż w czasie śledztwa robiono u sędziego Wątora odpisy aktów sprawy dla agenta Lloydu p. Drutu, który bywał niemal codziennym gościem w biurze sędziego.

„Suma nie odpowiadała“

Następnie zeznaje dr Ryszard Augenblick z Warszawy, który w sprawie Ciunkiewiczowej występował w charakterze tłumacza. Z chwilą, kiedy rozeszły się pogłoski o czeku, zapytał o to wprost p. Dutru który oświadczył mu, że czeku na 30.000 fr. nie było, ale że w ogóle czek dla sędziego Wątora był. Czek przysłano z Paryża na żądanie p. Dutru, który jednakże zwrócił go do centrali, gdyż **kwota nie odpowiadała życzeniu sędziego.** Świadek tłumaczył pewne dokumenty na język francuski. Za pracę jego płacił mu dr Wątor.

Sekretarz sądowy M. Kobylak zeznaje, iż przepisywał akty dla towarzystwa „Lloyd“, za co płacił mu dr Wątor. Świadek wie o tym, że dr Wątor opłacał jakiegoś konfidenta, i mówił że płaci to z pieniędzy towarzystwa „Lloyd“.

Zdjąć pieczęć tajemnicy!

W końcu wczorajszej rozprawy wszyscy oskarżeni ponowili wnioski o przesłuchanie raz jeszcze prezesa dra Parylewicza, dra Dlouhego i mecenasa Ettingera z Warszawy. Adwokat Hofmokl-Ostrowski wnosi ze swej strony, aby sąd wystąpił z wnioskiem do ministra sprawiedliwości i prezesa Rady Ministrów o zwolnienie b. prezesa sądu apelacyjnego dra Parylewicza oraz dra Dlouhego z tajemnicy służbowej.

Dziś sprawa toczy się dalej.

Skarb państwa stracił 500 tys. zł

Zniwo oszukańczych urzędników

Fabryka inwalidów wojennych przed sądem

W sądzie okręgowym we Lwowie rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa karna, będące epilogiem skandalicznej afery łapowniczej w referacie inwalidzkim starostwa powiatowego we Lwowie, o czym już donosiliśmy.

Na ławie oskarżonych zasiadło 58 osób z b. urzędnikami referatu na czele. W szczególności odpowiadają przed sądem urzędnicy: Eug. Strzelbicki, Jan Spychała, Tad. Dolleczek, Józef Farb, Stan. Damm, dalej „pośrednicy“ którzy dostarczali im klienteli: Markus Kandel, Natan Siegel, Efroim Igel, Boruch i Rózia Gut, Emanuel Desser — wszyscy ze Lwowa, a także Stanisław Mosior z Niemirowa oraz chłopi Teodor Grat i Wiktor Tuczapski. Pozostali oskarżeni w liczbie 44 są to osoby, które bezprawnie uzyskały renty inwalidzkie.

30 nazwisk ma brzmienie żydowskie, a 12 przeważnie ruskie. Zaznaczyć należy, że wymienieni „pośrednicy“ dzięki machinacjom urzędników również bezprawnie otrzymali renty.

Referat inwalidzki obejmował miasto Lwów i 11 powiatów. Najbardziej „rutynowanym“ urzędnikiem referatu byt tu osk. Dolleczek. Gdy w r. 1933 zawieszono częściowo renty dla inwalidów armii zaborczych, wpłynęło do starostwa lwowskiego przeszło 2.000 podań o podwyższenie procentu niezdolności. Wówczas to przy pomocy pośredników rozpoczęło się „żniwo oskarżonych urzędników.

Popełnione przez nich nadużycia naraziły skarb państwa na olbrzymie szkody.

Nadużycia te polegały na rejestrowaniu roszczeń po upływie przepisanego terminu po 31 grudnia 1930, na fałszowaniu orzeczeń komisji wojskolekarskiej przez przerabianie określonego procentu niezdolności na korzyść badanych osób, na powoływaniu do komisji osób, których roszczenia były już poprzednio oddalone i na niszczeniu akt urzędowych, celem umożliwienia zainteresowanym ponownego starania się o zaopatrzenie, którego im odmówiono. Dla ostrożności urzędnicy nie stykali się ze stronami dla których popełniali nadużycia, robili to pośrednicy, którzy ustalali z urzędnikami wysokość łapówek.

Prokuratoria generalna zgłosiła powództwo cywilne w łącznej kwocie pół miliona złotych.

Poniedziałkowa rozprawa rozpoczęła się odbieraniem generaliów od oskarżonych oraz odczytaniem aktu oskarżenia. Oskarża wiceprok. Olberek. Rozprawę rozpisano na 3 tygodnie.

*

Legia Inwalidów Wojennych imienia gen. Sowińskiego we Lwowie w związku z powyższym procesem stwierdza, że spośród „fabrykowanych inwalidów“ objętych sprawą, nie ma ani jednego członka Legii Inwalidzkiej.

Paragraf aryjski u skarbowców

200 zł minimum płacy — 100 zł minimum emerytury

Wczoraj w drugim dniu obrad zjazdu delegatów związku pracowników skarbowych od rana obradowały komisje zjazdowe, po południu natomiast na plenum powzięto kilka uchwał natury zawodowej, statutowo-organizacyjnej, budżetowo-gospodarczej, prasowej, samopomocowej i kulturalno-oświatowej.

Po bardzo ożywionej i burzliwej dyskusji — walny zjazd skarbowców uchwalił, przy zaledwie czterech głosach sprzeciwu — paragraf aryjski. Od tej chwili członkiem związku pracowników skarbowych będzie mógł być pracownik skarbowy pochodzenia etnicznie polskiego, jak dosłownie brźmi test uchwały.

Ponadto w sprawach uposażeniowych zjazd wykazuje, że **obecna ustawa uposażeniowa narusza zasadę równowagi społecznej,** a przez **skasowanie dodatków rodzinnych przyczynia się do zmniejszenia przyrostu ludności.**

Nowa ustawa winna być oparta na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Celem usunięcia istniejącego stanu rzeczy należy wprowadzić nową ustawę uposażeniową, która gwarantowałaby pracownikom państwowym **200 złotych jako minimum uposażenia** którąby wprowadziła automatyczne awanse, dodatek ekonomiczny, za wysługę lat itp. Zjazd domaga się **całkowitego zniesienia podatku specjalnego, przyznania pełnego uposażenia emerytalnego po 30 latach służby przy czym za podstawę ma być wzięte uposażenie zasadnicze wraz z dodatkiem wyrównawczym, tak, aby najniższe uposażenie emerytalne wynosiło 100 zł, a najwyższe 1000 zł.**

Na zakończenie zjazd wybrał nowy zarząd główny z p. Wiktorem Kościńskim (ponownie) jako prezesem.

Tragiczny zgon

zasłużonego kapłana-patrioty

Smutna wiadomość dochodzi nas z Krakowa. W dn. 21 bm. zmarł tam w tragicznych okolicznościach śp. ks. Stefan Tenerowicz z diecezji Detroit w St. Zjedn., słuchacz filozofii na UJ.

Śp. ks. Tenerowicz w godzinach popoł. w domu Księży Emerytów w Krakowie (ul. Św. Marcina 10), gdzie mieszkał, udał się do łazienki. Ponieważ zauważono jego nieobecność przy obiedzie, zaczęto go szukać. Po dostaniu się z trudem do łazienki, znaleziono tam zesztywniałe już ciało śp. ks. Tenerowicza. Ustalono, że uległ on zatruciu gazem.

Tragicznie zmarły kapłan należał do gorących wielbicieli gen. Hallera, z którym jako wybitny działacz wśród wychodźtwa polskiego, zetknął się i zaprzyjaźnił jeszcze w Stanach Zjednoczonych.

Do wszystkich poczynań społecznych gen. Hallera odnosił się śp. ks. Tenerowicz z wielkim oddaniem. Z tego tytułu także Stronnictwo Pracy zaliczało go do grona swych serdecznych przyjaciół. Na intencję pierwszego zjazdu wojewódzkiego stronnictwa w Krakowie w dn. 5 grudnia 1937 r. odprawił nabożeństwo w kościele Panny Marii.

Cześć Jego pamięci!

Brat Prezydenta RP. zmarł nagle

W poniedziałek w „Hotelu Polskim przy ul. Floriańskiej w Krakowie zmarł nagle na anewryzm serca Ludwik Mościcki, dyrektor państwowych zakładów przemysłowych w Cieszynie, brat prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego.

Udział Polski

w kongresie eucharystycznym

W dniu 24 bm. wyruszają dwa pociągi specjalne z uczestnikami polskimi na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie. W rannych godzinach we wtorek wyjechał z Poznania do stolicy Węgier JEm. ks. kardynał prymas August Hlond.

Również we wtorek o godz. 4 i pół po poł. wyjażdżają z Warszawy do Budapesztu JEm. ks. kardynał Aleksander Kakowski oraz JE ks. arcybiskup Filip Cortesi, nuncjusz apostolski.

Audiencja Henleina u premiera Hodży

Wojska niemieckie cofają się od granic Czechosłowacji

PRAGA 24.5. W dniu wczorajszym premier Hodża udzielił audiencji Henleinowi, który o g. 16 przybył do Pragi. Rozmowa miała charakter informacyjno-wstępny i służyć będzie jako początek rokowań pomiędzy rządem czechosłowackim a partią Niemców sudeckich.

W ciągu dnia wczorajszego dwukrotnie o godz. 19 i 22 radio czeskie transmitowało podziękowanie rządu czechosłowackiego dla wyborców za ich masowy udział w niedzielnych wyborach, opanowanie i zimną krew, które nie dopuściły do żadnych wykroczeń oraz posłuszeństwo organom bezpieczeństwa publicznego.

O godz. 12 min. skarbu Kalfus zwrócił się do narodu z apelem radiowym o nie szerzenie paniki ekonomicznej i alarmistycznych pogłosek. Podkreślić należy, że giełda czeska pracowała zupełnie normalnie, nie wykazując żadnego zdenerwowania. Kursy czeskich papierów państwowych podniosły się nawet o kilka punktów.

Według otrzymanych tu informacji, skoncentrowane na granicy czeskiej formacje niemieckie zaczęły się w niedzielę wieczorem wycofywać. W związku z tym oczekiwane jest zdemobilizowanie powołanych roczników rezerwy.

Z pogranicza donoszą o zniszczeniu czeskiego samolotu wojskowego, który znalazł się w pewnym momencie nad granicą niemiecką, po czym, już na terytorium czeskim, runął na ziemię i stanął w ogniu. Według niesprawdzonych pogłosek, został on zestrzelony przez niemiecką straż pograniczną.

Przedwczesne tryumfy japońskie
Chińczycy wydostali się z pułapki

HANKOU, 24.5. Wojska chińskie przerwały pierścień japoński w okolicy Tien-Tsin-Pukau i połączyły się z armią broniącą linii Pukau — Hankou. Mimo postanowienia ofensywy na Hankou, Japończycy muszą odpierać wciąż gwałowne ataki chińskie, dla których punktem wyjściowym jest kolej Lunghajska.

Według opinii fachowców armia japońska nie jest w stanie podołać swym zadaniom bez wydatnego wzmocnienia rezerwami. Natomiast armia chińska rośnie z dnia na dzień i wykazuje coraz większą sprawność bojową.

Ks. Michał Rudobrody znów weselne odbył gody

LONDYN 24.5. W urzędzie stanu cywilnego w Caxton-Hall w Westminster odbyła się dziś ceremonia zaślubin 68-letniego ks. Michała Radziwiłła z p. Steward Dawson, 57-letnią wdową po bogatym jubilerze londyńskim.

P. Dawson przybyła do urzędu na pół godziny przed panem młodym.

Ks. Radziwiłł przyjechał w towarzystwie swego sekretarza i mira Stewarta Dawsona swego przyszłego pasierba.

Przed Caxton-Hall skonsygnowano silny oddział policji dla utrzymania porządku w wielkim tłumie, który się zebrał przed urzędem i który wznosił okrzyki i bił oklaski, gdy nowożeńcy odjeżdżali samochodem.

Litwini prowokują... przez pocztę

Poczta polska zwróciła z powrotem poczcie litewskiej, wiele listów, które nadeszły do Warszawy i Wilna i opatrzone były przez prywatnych nadawców niewłaściwymi napisami w rodzaju „Wilno okupowane czasowo", „Wilno zawsze litewskie". Jak stwierdzono wszystkie te napisy pochodziły od nadawców, tak że poczta litewska nie była za nie odpowiedzialna. Ze względu jednak na umowy pocztowe, zawarte ostatnio między Polską a Litwą, winna je była sama zwrócić wysyłającym.

Tak nie jest!
Głos Polaków z Opola protestuje przeciw nadużywaniu dobrej woli

„Opolskie Nowiny Codzienne", organ polski pod zaborem niemieckim, zamieszczają na naczelnym miejscu następujące oświadczenie:

Ogłoszona przed pół rokiem deklaracja mniejszościowa rządu niemieckiego z dnia 5 listopada 1937 r. nie zmieniła w niczym położenia ludności polskiej w Niemczech, które jak stwierdziła rada naczelna Związku Polaków w Niemczech, nie tylko nie polepszyło się, ale pogorszyło.

Mimo takiego stanu rzeczy milczeliśmy dotychczas i nie ogłaszaliśmy owych licznych wypadków, jakie co dnia ludność polska w Niemczech doznawała i w dalszym ciągu doznaje. Pół roku milczenia, to bardzo poważny wkład dobrej woli z naszej strony.

Niestety. Prasa niemiecka w Polsce tego wkładu dobrej woli nie dała ze swej strony lecz stale podtrzymuje akcję, zmierzającą do udowodnienia, że Niemcom w Polsce jest bardzo źle, Polakom zaś w Niemczech bardzo dobrze, bo na nic się nie skarżą. W ostatnich dniach motyw ten podjęła również prasa niemiecka w Niemczech wykorzystując naszą dobrą wolę do porównań między położeniem obu mniejszości. Ponieważ artykuły w tym samym tonie ukazują się jednocześnie w kilku dziennikach („Deutsche Allgemeine Zeitung" „Essener Niationalzeitung" i innych oraz w agencji „Nationalsozialistische Korrespondenz") musimy przypuszczać, że mamy tu do czynienia z tendencyjną akcją prasową, godzącą przez niesłuszne porównania w ciężkie położenie Polaków w Niemczech.

Wymownym przykładem jest np. skarga „Deutsche Allgemeine Ztg.", że Niemcy w Polsce mają trudności z otrzymywaniem dostaw publicznych. Oczywiście o tym, że w Niemczech żaden Polak o otrzymaniu takich dostaw marzyć nie może, „D. A. Z." nie wspomina. Natomiast „D. A. Z." wskazuje, jako na przykład ochrony Polaków w Niemczech przez ustawodawstwo niemieckie, na ustawę o zagrodach dziedzicznych.

Przypomnijmy, że Związek Polaków w Niemczech swego czasu zwrócił się do władz o wyłączenie Polaków spod ustawy o zagrodach dziedzicznych, bowiem ustawa ta ma na celu ochronę złota jako „źródło krwi narodu niemieckiego". Wszystko to zmusza nas do stwierdzenia, iż naszej dobrej woli nadużyto do propagowania fałszywej tezy i milczenie nasze jest dowodem dobrego położenia ludności polskiej w Rzeszy. Tak nie jest!

Głos ten mówi sam za siebie! Tak wygląda istotnie porozumienie niemiecko-polskie.

Katolikom austriackim nie wolno brać udziału w Kongresie Eucharystycznym

PARYŻ, 24. 5. Korespondent wiedeński katolickiego dziennika „La Croix" donosi że po różnych wahaniach w ostatniej prawie chwili, władze narodowo - socjalistyczne zakazały katolikom austriackim wzięcia udziału w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie. Toteż pielgrzymka austriacka, do której zgłosiło udział 30.000 osób, a która miała wyruszyć pod kierownictwem ks. kardynała Innitzera, nie odbędzie się.

Tak samo nie odbędą się planowane w tym czasie uroczystości liturgiczne i wystawa katolicka w Wiedniu dla tych wiernych, którzy mieli być tam przejazdem w drodze do Budapesztu. Kardynał Innitzer powołał w swoim czasie specjalny komitet do życia dla urządzenia tego „Tygodnia Katolickiego", a na czele komitetu stanął b. naczelny redaktor „Reichspost" dr Fryderyk Funder. Tymczasem dr Funder został aresztowany przez narodowych socjalistów i znajduje się obecnie w obozie koncentracyjnym w Dachau. Reszta członków komitetu musiała w znacznej swej części uchodzić z kraju, albo została pozbawiona wolności.

Świat katolicki odczuwa to ograniczenie praw katolików austriackich bardzo boleśnie. Potwierdza ono całkowicie obawy, jakie w nim bezpośrednio po „Anschlussie" panowały, że wbrew wszelkim zapewnieniom hitleryzm także w Austrii wkroczy na drogę jawnego i ostrego prześladowania katolicyzmu.

Kardynał Pacelli w Budapeszcie

BUDAPESZT 24.5. Kardynał sekretarz stanu Pacelli, legat papieski na Kongres Eucharystyczny, rozpoczynający się w środę 25 bm. przybył w dniu wczorajszym z wielką świtą, pociągiem specjalnym do Budapesztu. — Delegata przyjmowano z ceremoniałem przewidzianym dla przyjęcia koronowanej głowy państwa.

Przez czas trwania Kongresu kardynał Pacelli gościć będzie w pałacu królewskim.

W odpowiedzi na godzinną interpelację
Oświadczenie Chamberlaina w sprawie czeskiej

LONDYN, 24.5. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin w odpowiedzi na interpelację — premier Chamberlain odczytał deklarację rządową na temat sytuacji czeskiej. Oświadczenie to powtórzył następnie w Izbie Lordów min. spr. zagr. lord Halifax.

Oświadczenie ogranicza się do wyliczenia wszystkich demarche brytyjskich w Berlinie, Pradze i Paryżu i stwierdza, że po dwudniowej zwłoce stanowisko rządu niemieckiego uległo zmianie i że dał on zapewnienia, iż rokowania Henleina uwieńczone zostaną powodzeniem.

Premier Chamberlain oświadczył, że Henlein zgodził się przystąpić do rokowań bez stawiania warunków o gwarancji. Oświadczenie kończy się stwierdzeniem, że w sytuacji nastąpiła chwilowo pewna poprawa.

Przed złożeniem oświadczenia premier Chamberlain upewnił się podczas godzinnej przeszło narady z przewódcami opozycji parlamentarnej, że deklaracja rządowa zostanie przez izby przyjęta bez dyskusji.

„O ile rząd Rzeszy nie straci głowy..."
Winston Churchill o pokoju

LONDYN, 24.5. B. kanclerz skarbu Winston Churchill wygłosił w swym okręgu wyborczym Chingford przemówienie, w którym omówił sytuację międzynarodową.

Churchill podkreślił, że Anglia i Francja powinny zagwarantować swą pomoc państwom zagrożonym. „Zważywszy — mówił Churchill — **jak daleko Anglia posunęła się w wypadkach czechosłowackich, ryzyko tej gwarancji nie byłoby większe".**

W dalszym ciągu przemówienia Churchill zaznaczył, że **mocne stanowisko Francji poparte w bardzo szerokim zakresie przez W. Brytanię i w stopniu na razie nieznanym przez Polskę i Sowiety, a przede wszystkim determinacja Czechów— zapobiegną może krwawej inwazji niemieckiej.**

Znawcy twierdzą, że Niemcy nie są jeszcze gotowe do wojny, gdyż **brak im żywności i surowców, zaś armia niemiecka nie posiada dostatecznej liczby oficerów.**

„W tych warunkach — kończy Churchill — **o ile rząd Rzeszy nie straci głowy, będziemy mieli na razie spokój,** ale co się stanie na przyszły rok albo za dwa lata?".

Znów „Falanga" przed sądem

Na ukończeniu jest dochodzenie władz krakowskich w sprawie głośnego w styczniu rb. napadu na redakcję pisma codziennego „Krakowski Kurier Wieczorny", który uchodzi za oficjalny organ Klubu Demokratycznego prof. Michałowskiego. Podczas najścia na redakcję tego pisma, lokal został częściowo zdemolowany, a kilku współpracowników dotkliwie pobito. W wyniku długotrwałego śledztwa, pociągnięto do odpowiedzialności kilku członków grupy ONR — Falanga z Julianem Nowakowskim na czele. Przed kilku dniami Nowakowski był sądzony w sprawie głośnych akcji bojowych nielegalnego ONR i został przez sąd okręgowy uniewinniony. Obecnie odpowiadać będzie za zorganizowanie najścia na redakcję „Kuriera Krakowskiego".

Ambasada polska zaprzecza

Ambasada R. P. w Londynie zmuszona jest zaprzeczyć wiadomościom, które pojawiły się w jednym z dzienników wieczornych o rzekomej rozmowie między min. spr. zagr. Beckiem a ambasad. niemieckim von Moltke, a dotyczącej stanowiska Polski w pewnych wypadkach międzynarodowych.

Ambasada D. P. upoważniona jest do stwierdzenia, iż w ciągu ostatnich kilku dni ambasador niemiecki w Warszawie nie odwiedzał min. Becka, a tym samym wiadomości o rzekomej rozmowie pomiędzy nimi wraz z interpretacją tej rozmowy są zupełnie bezpodstawne.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 292.80 (sprzedaż 293.54, kupno 292.06); Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Londyn 26.27 (sprzedaż 26.34, kupno 26.20); Nowy Jork 5.30 7/8 (sprzedaż 5.32 1/8, kupno 5.29 5/8); Nowy Jork (kabel) 5.31 (sprzedaż 5.32 1/4, kupno 5.29 3/4); Paryż 14.69 (sprzedaż 14.79, kupno 14.59); Praga 18.42 (sprzedaż 18.47, kupno 18.37); Sztokholm 135.60 (sprzedaż 135.94, kupno 135.26); Zurych 121.00 (sprzedaż 121.30, kupno 121.70); Marka niem. srebrna (sprzedaż 110.00, kupno 104.00).

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 79.50, II em. 80.75; 4 proc. poż. konsolid. 67.50—67.75; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 65.00; 5 proc. poż. konwers. 70.00—70.75; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 94.66; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 64.75—64.25; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria I 63.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 77.55; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 72.75—72.50—72.75, (drobne) 73.00—72.75.

AKCJE: Bank Polski 118.50; Warsz. Tow. F. Cukru 34.00; Lilpop 75.00—75.50; Norblin 85.00; Ostrowiec 54.00; Starachowice 35.75—36.00; Haberbusch 47.75.

Tendencja dla dewiz, pożyczek państwowych i listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji niejednolita. Rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.60. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (5000 zł) 53.50, (1000 zł) 54.00, (500 zł) 57.00—57.50, (100 zł) 66.50; 3 proc. bony 20-letnie 45.00.

Odtrąbiono...

Powody odprężenia w stosunkach niemiecko-czeskich

Kompromis — czy tylko pauza w działaniach?

Gdyby nie to, że w tak naprężonej atmosferze, jak ta, która zapanowała ostatnio w Czechosłowacji, a zwłaszcza na pograniczu sudeckim, łatwo może się zdarzyć, że któraś ze stron straci panowanie nad nerwami i — karabiny zaczną same strzelać, możnaby po niedzieli odetchnąć z ulgą i powiedzieć, że konflikt zbrojny o Czechosłowację przestał być tymczasem aktualny. To „gdyby" jednak odbiera dużo wartości odprężeniu, które jest widoczne. Cóż bowiem warte będzie to, że przywódcy nie chcą zaostrzenia zatargu, jeśli okaże się, że nie panują nad wypadkami i mogą być pociągnięci nawet wbrew swej woli do rzeczy, od których już nie ma powrotu?

Natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wśród przywódców niemieckich po obu stronach granicy zapanowało znaczne otrzeźwienie i zarówno dyrektywy z Berlina czy Monachium, jak i wnioski z Aussig czy Karlsbadu straciły bardzo wiele na ostrości. Złożyły się na to trzy zasadnicze powody, które trzeba zapamiętać, aby dobrze rozumieć dalszy bieg wypadków. Powody te ująć się dadzą, jak następuje:

1) Wbrew optymizmowi Berlina okazało się, że rząd praski ani myśli ustąpić bez walki, że jest gotów do obrony granic i ustroju wszystkimi środkami, nie wyłączając wojskowych, że na mobilizację odpowiada mobilizacją i na przygotowania wojskowe takimiż przygotowaniami. Zgoła inaczej, niż to było w Austrii. O zwycięstwie bez wystrzału nie może być mowy.

2) Nie może być też mowy o wymarzonej „lokalizacji" zatargu i „krótkiej, wesołej wojence", w której Czesi byliby jedynym przeciwnikiem, a za to znaleźliby się może chętni pomocnicy na innych czechosłowackich granicach. Wyjaśniło się w ciągu ostatnich paru godzin ponad wszelką wątpliwość że Francja dotrzyma zobowiązań traktatowych i zapowiada mobilizację na wypadek zaatakowania Czechosłowacji od zewnątrz. Wyjaśniło się, że w tym wypadku dotrzyma zobowiązań traktatowych i Rosja sowiecka. Wyjaśniło się wreszcie, i to jest najważniejsze, że rząd angielski wprawdzie nie zaniedba uczynić niczego, aby uratować pokój, pośrednicząc pomiędzy Berlinem i Pragą, ale nie pozostawił również żadnych złudzeń, że w razie zaatakowania Czechosłowacji i casus foederis dla Francji, stanie po stronie tej ostatniej całą potęga olbrzymiego imperium. Natomiast z włoskiej strony ogłoszono tylko... desinteresement. A i inni ewentualni pomocnicy jakoś nabrali sporo wątpliwości.

3) Wreszcie wybory niedzielne, ogłoszone przez Niemców, właśnie przez Niemców, jako „plebiscyt" dały rezultat, który zawiódł mocno oczekiwania niemieckie, a przeszedł najśmielsze nadzieje Czechów. Okazało się, że tego „czysto niemieckiego" terytorium właściwie wcale nie ma, że kraj jest mocno mieszany. I że postępy w nim robi właśnie żywioł czeski, a nie „prężny" i „dynamiczny" Herrenvolk. Odbiera to akcji niemieckiej ogromną dozę tupetu i nadaje inny charakter całemu przedsięwzięciu, które z upodobaniem powoływało się na... Wilsona i głosiło „samostanowienie narodów o sobie". Po głosowaniu niedzielnym będzie o tym równie trudno mówić, jak o autonomicznym terytorium czysto niemieckim, którego wcale nie ma.

Osłabia to wszystko pozycję Niemiec bardzo znacznie. I dlatego, jeśli wypadki same nie pociągną za sobą wodzów, ci ostatni wolą sprawy nie forsować. A przeto odtrąbiono — tymczasem. Czy na długo?

W. NIENASKI

Niemiły powrót czeka księcia Radziwiłła

Wśród licznej serii procesów, jakie przysparzają kłopotu Michałowi Rudemu, figuruje również sprawa z art. 282 kk o usunięcie rzeczy zagrożonych egzekucją.

Proces ten wyznaczono na lipiec rb. Do tego czasu według zobowiązania obrońców księcia, bohater głośnych przygód romantycznych ma przyjechać na rozprawę do Ostrowa Wlkp.

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

Rozmowa na czasie

— Za jakie u diabła grzechy
„Express" judzi nas na Czechy?
pewien obywatel spytał.
Drugi rzekł — A kto go czyta?

GRYF

„Usypianie czujności — to zbrodnia"

Niebezpieczeństwo ukraińskie

Czyżby „Drang nach der Ukraine"?

Artykuł poniższy, zamieszczony w numerze niedzielnym „Nowej Rzeczypospolitej" uległ częściowemu zniekształceniu. Ze względu na wagę poruszonych w nim spraw, przytaczamy go poniżej w całości.

RED.

Zasiadłszy do pisania artykułu o żądaniach „Unda", które wyrosły bezpośrednio i jakby w łączności z pretensjami Niemców sudeckich, przypomniałem sobie ostatnie słowa, jakie słyszałem w październiku 1936 r., żegnając narodową Hiszpanię.

Wspominałem o nich zresztą w książce swojej „Hiszpania w ogniu".

— Kiedy zostaną u nas pokonani komuniści — mówił mi dygnitarz z „hiszpańskiej Falangi", Niemcy powinni zaatakować Rosję, zabrać Ukrainę i „Pomerellen mit dem Korridor", tak potrzebny Rzeszy.

Pohamowałem wtedy zapędy wroga komunizmu, niezbyt znającego geografię, ale dziś, kiedy tyle pojawiło się nowych znaków na niebie i ziemi, warto sobie uprzytomnić te słowa, wywołane rzecz prosta propagandą III Rzeszy.

Prawie jednocześnie z tymi słowami dowiedziałem się w Paryżu, o rozmowie, którą miał znajomy dziennikarz — M. Vakar z ministrem francuskim, usuniętym w tym czasie od czynnej polityki. Zanalizowawszy możliwe kierunki niemieckiej agresji, francuski mąż stanu wysunął przypuszczenie, że ekspansja Niemiec pójdzie w kierunku Ukrainy, droga zaś prowadzić będzie przez Czechosłowację i... południową Polskę.

Na pytanie moje — opowiadał p. Vakar, co może uniemożliwić wojnę — minister odpowiedział:

— „Klucz położenia spoczywa w rękach Anglii... W tym jest tragedia Europy".

Od czasu tych rozmów, od jesieni 1936 r., wiele się zmieniło. Byliśmy świadkami niepowodzeń komitetu nieinterwencji w Hiszpanii, a ostatnio Europa bezczynnie spoglądała na koniec niepodległości Austrii. III Rzesza przesunęła swe wypadowe granice na południe i wschód, rozpoczęła pokojowe penetracje na Węgrzech, zagroziła całości Czechosłowacji, której egzystencja i siła nie jest nam obojętna.

Nie bez znaczenia jest też fakt, jednomyślnego uchwalenia deklaracji „Unda", na posiedzeniu, które się odbyło we Lwowie w dn. 7 bm. W politycznej kuchni Berlina od dawna warzą ukraińską sprawę, nie bez zasługi Rosenberga.

Zwykle dobrze poinformowana gazeta „Poslednija Nowosti", organ Milukowa wydawany w Paryżu, podała parę tygodni temu sensacyjną wiadomość. Podobno Niemcy przygotowują policyjne kadry dla Ukrainy(!?).

Przyszli ukraińscy Schupo kształcą się na specjalnych kursach w Berlinie. Szkoleniem kieruje ministerium propagandy i znany „Führer" rosyjskich emigrantów w Niemczech — gen. Biskupski.

Obok szkoły policyjnej powstały też liczne kursy języka ukraińskiego dla Niemców.

Wiadomość ta w pierwszej chwili wydaje się zbyt fantastyczną, ale kiedy przypomnimy sobie niektóre poprzedzające ją fakty, to ocenimy inaczej. Już przed rokiem pisałem w artykule pt. „Bojowcy ukraińscy, Skoropadzki i Nazis" o zlikwidowaniu na Wołyniu tajnej organizacji „Unakor", od której nici wyraźnie biegły do „Centralnej Europy". W artykule tym wspominałem o szefie „OUN" pułk. Konowalcu, o roli Połtawca-Ostranica i o działaniu w Monachium dra Żerebki.

W innym artykule opisywałem akcję „Ligi rosyjskich oficerów i żołnierzy rezerwy", dążącej do oderwania Ukrainy od ZSRR przy pomocy „jednego z wielkich mocarstw antybolszewickich". I w tym wypadku ślady wyraźnie prowadziły do Skoropadzkiego, do... Berlina. Wszystko wskazywałoby, iż Niemcy naprawdę zaczęły już ukraińską grę, wymierzoną nie tylko przeciw ZSRR....

W Polsce kolportowana była ulotka, wyraźnie inspirowana przez pewne czynniki. Czytamy w niej:

— Ukraiński narodzie! Na twojej ziemi wróg. Zbrojne hordy Moskali, Lachów, Czechów i Rumunów hulają bezkarnie, rabując twoje skarby... Wiedz, że nie pomoże ci nikt, ani komuniści, gdyż oni są za Rosją Sowiecką, ani sosjaliści... Sprawiedliwy ład na Ukrainie zaprowadzi tylko ukraińska narodowa rewolucja (sic), wzmocni go ukraiński rząd. Gospodarzem na Ukrainie będzie wtedy ukraiński naród, kiedy twoi synowie staną w szeregach ukraińskiego wojska...

Odezwa mówi więc o Rosjanach, mówi też o Polakach, Czechach i Rumunach, przez których ziemie prowadzi droga na żyzne pola Ukrainy... z Niemiec, droga, która w konsekwencji zamienić może całą Polskę na „korytarz"...

Miałem sposobność rozmawiać niedawno ze znanym polskim działaczem z Małopolski Wschodniej. Stwierdził on między innymi, że fakt przyłączenia Austrii do Rzeszy wywołał wielkie wrażenie w szerokich masach ukraińskiej młodzieży(!), a obecne wystąpienia Niemców w Czechosłowacji też nie przechodzą bez echa.

Dziwnym zbiegiem okoliczności już w nrze „Berliner Illustrierte Zeitung", poświęconym przyłączeniu Austrii do Rzeszy, umieszczona została wojenna mapka Niemiec z marca 1918 r., na której granice wybiegły daleko na wschód, hen poza Kijów. Nie ulega wątpliwości, że „Anschluss" otwiera dalsze widoki dla ekspansji niemieckiej, określanej w mowie wiedeńskiej, przez zwykle tak politycznie ostrożnego Schachta, słowami:

— Teraz została otwarta droga Nibelungów na wschód.

Droga na wschód! Droga do Czarnego Morza i części wschodniej Morza Śródziemnego!

W pierwszej fazie być może pokojowa, ograniczająca się do wpływów na Węgry, do rozsadzania Czechosłowacji i kokietowania innych zainteresowanych we wschodniej Europie państw. Dałoby to Niemcom możność, bez specjalnych terytorialnych zdobyczy, a tym samym i bez zadrażnień oraz mobilizacji europejskiej czujności, otoczyć Czechosłowację i przesunąć się bardziej na wschód, bliżej rumuńskiej nafty i żyznych pól Ukrainy. Nie jest to fantazja, choć od Europy, a w dużej mierze od Polski zależy, aby plany takie stały się mrzonką.

Trzeba uważnie śledzić niemieckie poczynania w Czechosłowacji, trzeba dokładnie obserwować zachowanie się niemieckiej i ukraińskiej mniejszości u nas.... *Usypianie czujności, to zbrodnia!*

Jerzy Przywieczerski

Wojewódzki Zjazd Str. Ludowego w Poznaniu

W niedzielę 22 maja br. odbył się statutowy zjazd wojewódzki Str. Ludowego w Poznaniu przy udziale przeszło 160 delegatów.

Zjazdowi przewodniczył b. poseł Nosek, dotychczasowy prezes wojewódzki stronnictwa, który wezwał zgromadzonych do uczczenia przez powstanie i minutowe milczenie zmarłych chłopów.

Z kolei uchwalono serdeczne słowa pozdrowienia działaczom ludowym, przebywającym za granicami Polski, a ponadto dwóm działaczom miejscowym nieobecnym na zjeździe, mgr. W. Banaczykowi i Siudakowi.

W imieniu chłopów woj. warszawskiego zjazd witał prezes Czapski, podkreślając, że nie ma żadnej różnicy w ocenie sytuacji politycznej, czy też gospodarczej między chłopem z Wielkopolski i b. Kongresówki. W. Kulerski życzył zjazdowi owocnych obrad w imieniu woj. pomorskiego, a prezes Wielkopolskiego Zw. Młodzieży Wiejskiej, Wojkiewicz, stwierdził, że w walce o realizację postulatów ludowych starsze pokolenie znajdzie się ramię przy ramieniu ze zorganizowaną młodzieżą wiejską.

St. Mikołajczyk w mocnych słowach zobrazował zebranym obecną sytuację polityczną. Przemówienie jego było ustawicznie przerywane burzą oklasków.

W uchwalonych jednomyślnie rezolucjach ludowcy wielkopolscy ostro protestowali przeciwko ekspansji niemieckiej na ziemiach zachodnich oraz oszczerczym napaściom prasowym okręgowego zarządu Str. Narodowego w Poznaniu, ponadto domagali się natychmiastowego rozparcelowania majątków ziemskich, a zwłaszcza pozostających w rękach niemieckich oraz wyrazili gotowość solidarnego wykonania uchwał ostatniego kongresu krakowskiego.

Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej i pieśni „Gdy naród do boju" zjazd w bardzo mocnym nastroju zakończono.

Tym razem prasa skarży o zniesławienie

Niezwykle sensacyjny proces o zniesławienie znaleźć się ma w początkach czerwca na wokandzie sądu okręgowego w Grudziądzu.

Kierownik Instytutu Antybolszewickiego, ksiądz Kwiatkowski w czasie jednej ze swych prelekcji zarzucił kilku poczytnym dziennikom, iż korzystają one z subwencji Kominternu. — Wydawnictwa te zdecydowały się wystąpić na drogę sądową o zniesławienie.

Skarga popierana jest przez dwóch znanych obrońców warszawskich prof Glasera i adw. Zielińskiego. W charakterze świadków powołani będą m. in. wiceprokurator dla spraw politycznych przy sądzie okręgowym w Warszawie, Piotrowski i radca MSWewn. Bach.

10 profesorów z Wiednia w Polsce

Wśród uciekinierów z Wiednia, którzy schronili się w Polsce znajduje się 10 profesorów wyższych uczelni.

Korzystają oni z czasowego prawa pobytu.

Przerwa do środy w procesie skarbowców

W procesie Michalskiego i Idzikowskiego sąd zarządził przerwę do dnia 25 bm. W dniu tym złożyć mają dodatkowe wyjaśnienia biegli, w szczególności biegły księgowy Szulc.

Na koniec tygodnia spodziewane są przemówienia prokuratora i obrońców.

Olbrzymi grad zniszczył zasiewy w 17 wsiach

KIELCE, 24. 5. Nad gminami Rzepin, Tarczyk, Lipsko i Tarłów w powiecie iłżyckim przeszła burza gradowa, połączona z częściowym oberwaniem się chmury.

Padający grad wielkości orzecha włoskiego poczynił w obrębie 17 wsi duże szkody, niszcząc zasiewy do 10 do 50 proc.

Rezerwiści meldować zmiany adresów

W związku z ogłoszeniem planów tegorocznych ćwiczeń oficerów i szeregowych rezerwy przypomniały władze wojskowe rezerwistom o obowiązku meldowania zmian adresów, o ile zmiany te nie zostały jeszcze uzgodnione w ich książeczkach. Zaniechanie tego obowiązku grozi karami grzywny i aresztu do 3 miesięcy.

Popis szkoły Szymańskiej

Oryginalne czasy! Znakomita tancerka polska na miarę europejską, w kwiecie wieku, w okresie kiedy w czasach normalnych zdobywa się naj większe sukcesy — nie produkuje się na scenie, jest emerytką (może bez emerytury nawet) i zakłada szkołę baletową. Kto w Warszawie nie zna Szymańskiej, skoro teatrem się interesuje. Znamy ją wszyscy, podziwialiśmy do niedawna jej technikę, jej muzykalność, urodę, jej talent pierwszorzędny. — Od kilku lat Szymańska nie tańczy; została zlikwidowana jak setki ludzi z innych stanowisk..

Zamiast więc tworzyć na scenie i zachwycać Szymańska dziś zakłada szkołę, a rozporządzając olbrzymią wiedzą, szkołę tę na wysoki poziom od razu wznosi. To co prezentowano nam wczoraj ze sceny teatru Narodowego świadczy o doskonałym kierunku, o pracowitości siostry — profesorki i dlatego jej świetnej szkole rokujemy duże powodzenie.

Nie jest wykluczone, iż niektórym tzn. „nowatorom" kierunek poważny — klasyczny nie przypadnie do gustu. „Nowatorom" którzy niemal do całego naszego życia artystycznego i nie artystycznego pragną zastrzyknąć tru cizne wypożyczoną z rewiowych teatrzyków i innych quasi „artystycznych" przedsiębiorstw, oczywiście ten kierunek podobać się nie może...

V.

Nowa metoda przygotowań

Prezes niemieckiego związku lekkoatletycznego Ritter von Halt, udzielił dziennikarzom wywiadu na temat nowej metody przygotowań lekkoatletów niemieckich do występów zagranicznych.

Reprezentacyjny zespół lekkoatlety ki niemieckiej sformowany zostanie po mistrzostwach Niemiec, które odbędą się we Wrocławiu 30 lipca. Reprezentanci nie będą gromadzeni na obozach treningowych czy kondycyjnych, lecz każdy z nich pracować będzie w miejscu swego zamieszkania. Specjalnie mianowani trenerzy czuwać będą nad pracą poszczególnych zawodników.

Zdaniem dra von Holta ta metoda przygotowań da lepsze rezultaty, gdyż pozwoli skorzystać ze wskazówek treningowych sportowemu otoczeniu poszczególnych zawodników.

6.15–24.00 RADIO

WTOREK, 24.5.1928 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Zagadka historyczna; 16.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert kameralny; 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Śląsk nie znany turystom; 17.15 Potpouri w wykonaniu zespołu salonowego rozgłośni poznańskiej; 17.50 „Była sobie ważka" 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Nieśmiertelne książki"; 19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikoneu; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Na Ludwinowie muzyczka graj" wesoły montaż majówkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.00 Pogadanka aktualna; 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 Zespół salonowy Czesława Lewandowskiego; 18.00 Formy i rodzaje twórczości wielkich kompozytorów; 19.05 Muzyka lekka; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Gdybym miał milion"; 22.15 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana; 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 Wiedeń. „Niziny" opera d'Alberta (tr. z Opery).
19.45 Radio Romania. Koncert symfoniczny.
20.00 Kolonia. Koncert symfoniczny z udz. Waltera Giesekinga (fort.).
20.00 Frankfurt. „Der Waffenschmied" opera Lortzinga (tr. z Teatru).
20.30 Paris PTT. „Dawne przeboje".
20.30 Wieża Eiffla. Współczesna muzyka francuska.
20.45 Brno. „Szarlatan" opera Haasa (tr. z Teatru)'

ŚRODA, 25.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Ciągnienie miliona, transm. z gmachu państwowej loterii; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Roald Amundsen" pogadanka dla dzieci; 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Płyty; 16.30 Transmisja z otwarcia kongresu eucharystycznego w Budapeszcie; 17.30 Pogadanka aktualna; 17.40 Orkiestra rozgłośni lwowskiej; 18.20 Życie młodzieży w obozie; 18.30 Audycja dla wsi; 19.00 „Mecz" obrazek z powieści Czesława Straszewicza; 19.20 Recital skrzypcowy Józefa Salacza; 19.35 Stoicy i epikurejczycy — odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poetycki; 22.00 Melodie operetkowe; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.00 Polskie tereny łowieckie — odczyt w jęz. angielskim.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Pogawędka gospodarcza; 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Kwintet salonowy Stefana Rachonia; 18.00 Płyty; 18.45 Koncert orkiestry P. R. 19.35 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Polskie wykopaliska w „stolicy słońca"; 22.15 Sergiusz Rachmaninow i Fritz Kreisler; 23.00 Muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.05 Ryga. „Samson" oratorium Haendla.
19.25 Wrocław. „Wesołe kumoszki z Windsoru" opera Nicolai'ego.
20.00 Sztokholm. „Nadchodzi lato" program rozrywkowy.
20.00 Budapeszt. Koncert Beethovenowski. Dyr. Mengelberg. Sol. E. Dohnanyi (fort.).
20.30 Lille. Festival Pucciniego.
20.35 Londyn Reg. „Lohengrin" opera Wagnera tr. z Covent Garden.
21.00 Mediolan. Wieczów oper z teatru Della Pergola w Florencji.
21.15 Praga. Koncert orkiestrowy z udz. Angeliki Morales (fort.).

CZWARTEK, 26.5.1938 R.

WARSZAWA I.

8.00 Pieśń „Najświętsza Panno"; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Koncert małej orkiestry P. R.; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 11.30 „Radiofonizujemy województwo warszawskie"; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 „Maskaradowa historia"; 13.20 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Polska kapela ludowa; 16.25 Dzieci dzieciom — pieśni i piosenki; 16.45 Opieka nad szkołą ludową — odczyt; 17.00 Koncert muzyki operowej; 17.55 Przemówienie ministra Grabowskiego; 18.30 Koncert rozrywkowy; 19.00 Klasyczny teatr wyobraźni: „Burza" Szekspira; 20.00 Transmisja z kongresu eucharystycznego w Budapeszcie; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.00 Zbiorowe wiad. sportowe; 21.25 Recital śpiewaczy Gaetano Vivianiego; 21.55 „W maju" koncert rozrywkowy; 22.40 Transmisja międzynarodowego meczu lekkoatletycznego; 22.55 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego; 23.00 „Polskie tereny łowieckie".

WARSZAWA II.

14.45 Muzyka salonowa; 15.45 Felieton aktualny, 15.55 Pieśni w wykonaniu Włodzimierza Derwiesa; 16.20 Płyty; 22.00 „Michał Anioł" gawęda o sztuce; 22.15 Płyty 23.00 Muzyka taneczna; 24.00 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 Strasburg. „Serce i ręka" operetka Leciqua.
21.00 Rzym. „Mojżesz" dramat biblijny Rossiniego (tr. z Palermo).
21.00 Bruksela franc. „Le Chalet" opera kom. Adama.
21.30 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: „Manewry jesienne" Kalmana.
NARODOWY: „Gęsi i gąski" Bałuckiego.
POLSKI: „Wesele Figara" Beamarchais.
LETNI: „Nie trzeba było mnie przejechać" J. Cuittona z Dymszą w roli głównej.
NOWY: „Serce" Bernsteina w reżyserii St. Wysockiej.
MAŁY: „Nowa Dalila" F. Molnara z Milą Kamińską.
ATENEUM: Codziennie „Szóste piętro" w reż. Perzanowskiej z Jaraczem na czele zespołu.
MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi" A. Herzla.
KAMERALNY: Codziennie „Niewiniątko"
WIELKA REWIA: „Opiekuj się Amelią" komedia J. Feydeau.
MAŁE QUI PRO QUO: „Od czego mamy rząd".
INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Komedia Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina".
ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: Komedia H. Sudermana „Walka Motyli"
TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka".

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Alarm na morzu".
✣ BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".
✣ CASINO (Nowy świat 50): „Kobieta z przeszłością".
COLOSSEUM (Nowy świat 19): „Tajemniczy przeciwnik".
✣ EUROPA (Nowy świat 63): „Zakochani wrogowie".
✣ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Księżniczka cygańska".
PALLADIUM (Złota 7): „Ósma żona sinobrodego".
PAN (Nowy świat 66): „Zorro".
✣ RIALTO (Jasna 3): „Król się bawi".
✣ ROMA (Nowogrodzka 49): „Groźny Bill".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Prawda zwycięża".
✣ STUDIO (Chmielna 7): „Tygrys Esznapuru".
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Wróć moja maleńka" (Viverc)
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Dzień na wyścigach".

ACRON (Żelazna 64): „Pieśń skazańców" i „Dwa dni miłości".
ADRIA (pl. Teatralny): „Trójkąt małżeński"
AMOR (Elektoralna 45): „Niewiniątko" „Pan redaktor szaleje".
✣ ANTINEA (Żelazna 51): „Krew na morzu" „Srebrna torpeda".
AS (Grójecka 56): „Zbieg z Jawy" i „Na straży prawa".
BIS (Elektoralna 21): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
CZARY (Chłodna 29): „Magiczny klucz" i „Świat się śmieje".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Złoto na ulicy" i „Romantyczny milioner".
✣ EDEN (Marszałkowska 31): „Tajemniczy strzał" i „Dwa dni w raju".
FAMA (Przejazd 9): „Mocni ludzie".
FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm".
FILHARMONIA (Jasna 3): „Szczęśliwa 13-ka".
FLORIDA (Żelazna 41): „Żółty skarb" i dodatki.
FORUM (Nowiniarska 14): „Ostatnia salwa" i „Niewinnie się zaczęło".
HELIOS (Wolska 8): „Zawiniłem".
HOLLYWOOD (Hoża 79): „Pod żółtą flagą".
ITALIA (Wolska 32): „Życie ulicy".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Pieśń miłości" i „Narzeczona z Wiednia".
KOMETA (Chłodna 49) „Dunia, córka poczmistrza" i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Niezwyciężony Bill".
✣ MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Człowiek, który żył dwa razy".
✣ MARS (pl. Inwalidów): „Panowie z towarzystwa" i „R-107 wzywa pomocy".
MASKA (Leszno 70): „Pałac we Flandrii" i „Bolek i Lolek".
METRO (Smocza 15): „Kid Galahad" i „Tylko raz kochała".
MEWA (Hoża 38): „Penny" i „Mistrzowie głupoty".
✣ MIEJSKIE (Hipoteczna 3): „Kłopoty małej pani".
MUCHA (Długa 10): „Tysiąc taktów miłości" i dodatki.
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Tajemnica dra Chandlera" i „ Sam Dodsworth"
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Ostatnia noc skazańca" i „Królowa dancingu".
✣ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 18): „Siódme niebo" i „Śmierć czyha w dżungli".
✣ POPULARNY (Zamojskiego 20): „Atak o świcie" i rewia.
PRAGA (Targowa 71): „Ciotka Karola".
RAJ (Czerniakowska 191): „Dziewczęta z Nowolipek" i dodatki.
RENA (Długa 9): „Dorożkarz Nr 13" i „Wesołe rozrywki".
ROXY (Wolska 14): „Czarny korsarz" i „Jak pies z kotem".
RIWIERA (Leszno 2): „Bunt załogi" i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Szczęśliwa trzynastka".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Alarm w Pekinie" i „Robert i Gloria".
SORENTO (Krypska 34): „W. Z. 6 nie wylądował" i „Głos serca".
ŚWIAT (Suzina 4): „Romantyczny milioner", i „Władczyni dżungli".
SYRENA (Inżynierska 7): „Błękitna parada" i „King Kong".
ŚWIT (Nowy świat 19): „Korsarze" i dodatki.
TON (Puławska 70): „Huragan".
TRIANON (Sienkiewicza 8): „Panna Mania" i „Kraj miłości".
UCIECHA (Złota 72): „Buziaczek".
UNIA (Dzika 8): „Sitting Bull" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Robert i Bertrand" i rewia artystyczna.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

Nowinki teatralne

Teatr Malickiej przygotowuje w reżyserii dyr. Sawana sztukę w 3 aktach, 4 odsłonach znakomitego węgierskiego autora Miklosa Laszlo pt. „W perfumerii". Akcja komedii przykuwa uwagę widza od pierwszej do ostatniej sceny. Niewątpliwie będzie to sukces równy niezapomnianej „Trafice pani generałowej".

Valentine Wiliams 23

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI:

Alina Innesmore i lady Julia Rossway wracają z przyjęcia na królewskim dworze.

Późną nocą, po obowiązkowej fotografii, Alina przypomina sobie, że obiecała Barry'emu pokazać mu się w dworskiej sukni. Wstępuje więc doń na chwilę.

Ale Barry Swete został zamordowany, co konstatuje ich wspólny przyjaciel Rodney Rossway.

Rozpoczyna się śledztwo. Alina przypomina sobie, że widziała człowieka, który chyłkiem umknął z domu Barry'ego już po odkryciu zgonu Swete'a.

Śledztwo bierze w swoje ręce naczelny inspektor Scotland Yardu — Manderton.

Alina z przerażeniem konstatuje, że chusteczka, którą podniosła z ziemi w mieszkaniu zamordowanego, należy do Gerry Rossway, małżonki brata Rodney'a.

Gerry Rossway dowiaduje się o strasznym fakcie zamordowania Barry'ego.

A tymczasem śledztwo toczy się dalej. Lekarze badają trupa i stawiają diagnozę co do okoliczności zbrodni.

Po dokładnym obejrzeniu miejsca zbrodni Manderton nie ma żadnych wątpliwości, że w mieszkaniu Swete'a, przed zabójstwem, była kobieta i to nie Alina Innesmore.

Inspektor zrobił przeczący ruch grubą, czerwoną ręką.

— Jeszcze nic nie chcę powiedzieć.

— Zapewne, ale czy przypisuje pan śmierć Swete'a kobiecie? Przecież widziano uciekającego mężczyznę.

Twarz inspektora wyrażała niepewność.

— Moim zdaniem dwie osoby są zamieszane w tej sprawie.

— Mężczyzna i kobieta.

— Bez wątpienia. Chodź pan tutaj. Manderton zbliżył się do orzechowego biurka, na którym oprócz teczki i kałamarza stała wielka czarna popielniczka marmurowa. W popielniczce widniały scerniałe końce dwóch woskowych zapałek i resztka papierosa, który się sam dopalił.

— W tym pokoju są trzy gatunki papierosów. Lavory Virginia ze srebrnego pudełka Swete'a. Niedopałek z czerwoną farbą po zwykłym Playersie, przypuszczam, że pani wolała palić własny tytoń. Co do trzeciego gatunku, leży przed panem. Kawałek napisu pozostał, odczytałem tylko trzy litery M. A. I. Nie zgaduję nazwy, a pan?

Dane potrząsnął głową.

— Nie trudno będzie ją ustalić — ciągnął dalej detektyw. — Możnaby przypuszczać, że oba papierosy wypaliła pani, ale ja w to nie wierzę. Jej papieros leży obok kieliszka, z którego piła. I zauważ pan, że na ostatnim papierosie nie ma czerwonych śladów. Ale te zapałki... — wziął do ręki jedną zapałkę woskową — są tylko na biurku. W związku z trzecim papierosem stwierdzić możemy bytność trzeciej osoby. Zwróć pan uwagę, to nie są angielskie zapałki. Nie znam tak cienkich.

— Ja takie widziałem na kontynencie. Sprzedają je we Francji i we Włoszech w ładnych pudełkach zamykanych na gumke.

Manderton milczał dłuższą chwilę.

— Wszystko nas będzie dziwiło — rzekł wreszcie — póki nie położymy ręki na odwiedzającej Swete'a kobiecie.

— Roberts mógłby nam pomóc w tym wypadku.

— Już nam pomógł.

—Wie pan kim ona była?

— Nie domyślam się, nawet w przybliżeniu. Trzeba zacząć od tego, kim ona nie była.

Po tym zagadkowym orzeczeniu Manderton wypuścił Dane'a spać i przywołał Wainwrighta, który czekał na jego rozkazy.

Różowy świt już zaglądał do okien mieszkania o żółtych drzwiach.

ROZDZIAŁ X.

Pan Murch się zwierza.

Całą noc spędziła Alina w ciężkim śnie. Wszystkie przeżyte świeżo wydarzenia przesuwały się chaotycznie w jej wyobraźni.

W tej chwili obudziła się z krzykiem. Usłyszała brzęk tacy stawianej na stole. Widząc Cox zbliżyła się do łóżka, wzięła ją za rękę.

Podniosła się na poduszkach.

Poranek był cichy, bezsłoneczny. Za oknami liście platanów nie poruszały się wcale.

— Ach, Cox — westchnęła. — Miałam straszne koszmary; która godzina?

— Jest dopiero wpół do dziesiątej, nie powinnam była jeszcze budzić papienki.

Dlaczego Cox mówiąc to była taka poważna. Nagle wszystkie wspomnienia wczorajszego wieczora stanęły jej żywo przed oczami. Ciemne schody, uciekający mężczyzna. Barry nieżywy i skrwawiony dywan, detektyw ze Scotland Yardu. Gerry... Na myśl o Gerry zimno jej się zrobiło.

— Ciężki cios dla panienki. Biedny pan Swete. Ktoby spodziewał się czegoś podobnego? Lady Rossway kazała powiedzieć, że panienka może pozostać w łóżku, jeśli nie ma siły wstać.

— Ja wstanę — rzekła Alina. — Więc lady Julia jest już uprzedzona?

— Tak, proszę panienki. Pan Rodney, z tego co mi mówił służący, poszedł osobiście obudzić sir Charlesa, a sir Charles opowiedział wszystko lady.

— Jakże przyjęła tę wiadomość?

— Panienka ją przecież zna. Zawsze jest podziwu godna. Rano o ósmej, gdy przynosiłam jej herbatę, miała czerwone oczy, ale wzruszenia nie okazywała.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Manifestacje narodowych robotników w Łodzi

Z demokracją przeciw totalizmowi

Poświęcenie 2 sztandarów Zw. Zaw. „Praca"

ŁÓDŹ, 24.5. Dnia 22 bm. świat robotniczy Łodzi był świadkiem wielkiej uroczystości poświęcenia 2 sztandarów związków zawodowych „Praca", mieszczących się przy Wodnym Rynku 13.

Uroczystość rozpoczęła się już o godzinie 11 rano w lokalu związkowym. Już od godz. 10-ej przed lokalem związków, pięknie udekorowanym zielenią oraz flagami o barwach narodowych, poczęli się gromadzić uczestnicy uroczystości, przedstawiciele pokrewnych organizacyj zawodowych, b. wojskowych, członkowie związku itd. itd.

O godzinie 12 uformował się pochód z licznymi sztandarami przy udziale ponad 3000 osób, który ruszył do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. Na czele pochodu kroczyły delegacje poszczególnych oraganizacyj: hallerczyków, b. legionistów, legionistek, POW z poszczególnych miast Polski. Dalej szli przedstawiciele zarządu związków a następnie członkowie związku włókniarzy, sezonowców itp.

W szczelnie zapełnionym kościele odprawiona została uroczysta msza św. po czym dokonano poświęcenia 2 sztandarów. Następnie ks. proboszcz Kaczyński wygłosił okolicznościowe kazanie po czym odśpiewano „Boże coś Polskę..."

Następnie wszyscy udali się do lokalu związków przy Wodnym Rynku.

Sam fakt poświęcenia sztandarów był czymś więcej, niż zgrupowaniem się polskich i narodowych robotników na niedzielnej uroczystości i czymś więcej nawet niż zrozumieniem konieczności organizowania się robotników pod sztandarami narodowych organizacji robotniczych aby tym skuteczniej przeciwstawić się kreciej robocie wrogich elementńw, to była **wielka manifestacja polskiego świata pracy, akcentująca swą potęgę i moc!** Z tym się dziś liczyć muszą wszyscy.

Niedzielna uroczystość była jednym z dowodów, że robotnik polski nie pójdzie na żadne hasła obcych agentur zarówno tych z Moskwy jak i tych z Berlina nie pozwoli wydrzeć swych wielowiekowych tradycji.

Po przybyciu do lokalu związków odbyła się akademia, którą zagaił mgr Kaczmarek. Przewodniczył poseł Mróz z Poznania. Następnie odczytano akty fundacyjne sztandarów oraz depesze, nadesłane od przedstawicieli poszczególnych organizacji, przedstawicieli władz ze wszystkich stron kraju. Dalej przemawiali przedstawiciele ZZP, p. Chrzanowski, Szadkowski imieniem „Pochodni", Starzyński im. związku młodzieży „Jedność" i inni.

Poseł Waszkiewicz wygłosił obszerny referat na temat zadań narodowego ruchu robotniczego, stając na stanowisku demokracji przeciwko frontowi marksistowskiemu i totalizmowi. Mówca w zdecydowany sposób wypowiedział się przeciwko dziwnemu tolerowaniu rabunkowej polityki obcego kapitału w Polsce, podkreślając że ośrodki kapitalistyczne winny się znajdować w rękach polskich! Dalej mówca wskazał na konieczność przywrócenia warstwom pracowniczym należnych uprawnień, unormowania i uzdrowienia ustawodawstwa ubezpieczenia społecznego, organizownia Izb Pracy itd. itd. Mówiąc o wielu bolączkach społecznych wyjaśnił, że tylko w ich wyeliminowaniu leży droga do właściwej i faktycznej konsolidacji narodu polskiego.

Akademię zakończono odśpiewaniem „Roty". Potężny śpiew z piersi tysięcy robotników, rozbrzmiewał szeroko w dzielnicy robotniczej a echo nieść będzie go co raz dalej, dalej, aż do małych mieszkań robotniczych, do sal fabrycznych i do pałaców możnych.

K. L.

Notujemy fakt dla porządku

Dziwne obyczaje

pana prezesa Dziekońskiego

W poniedziałek w Warszawie odbyło się w Zjednoczeniu Kolejowców Polskich (ZKP) poświęcenie nowowybudowanego domu tej organizacji.

Uroczystość odbywała się tylko w szczupłym gronie osób kierujących związkiem oraz zaproszonych dygnitarzy. Zapomniano natomiast zaprosić na nią tych, zdawałoby się najbardziej zainteresowanych przedstawicieli „dołów" organizacji tj. chociażby tylko prezesów oddziałów.

W takiej „atmosferze" zrozumiałym poniekąd staje się następujący incydent:

Na uroczystość przybył między in. przedstawiciel naszej Redakcji, co tak zdenerwowało i poruszyło prezesa zarządu głównego ZKP p. inż. Włodzimierza Dziekońskiego, że postanowił się go pozbyć. Pan „prezes" tak wziął sobie to do serca i zląkł się niezależnego dziennikarza na swym terenie, że przez „posłów", nie mając osobiście cywilnej odwagi rozmawiać zwrócił się z prośbą o opuszczenie ich siedziby, bowiem akcję prasową powierzył p. prezes PAT i to, jak oświadczył jego „poseł"... za odpowiednim honorarium...

Fakt ten notujemy dla podkreślenia mentalności pseudo - działaczów społeczno-zawodowych, bojących się swego cienia, aby się tylko w czymkolwiek nie narazić.

Jest to w dziejach dziennikarstwa pierwszy chyba wypadek wyproszenia dziennikarza z uroczystości, która w swym założeniu ma charakter wybitnie społeczny, tym więcej, że chodziło o dziennik, który reprezentuje ideologię, wyznawaną przez bardzo poważny odłam członków tej organizacji kolejarskiej.

Pan prezes Dziekoński, jak powszechnie wśród kolejarzy wiadomo, jest działaczem zawodowym specjalnego typu, którzy wypłynęli na powierzchnię życia pracowniczego w okresie wszechwładzy sm. p. (smutnej pamięci!) BBWR. Został on prezesem ZKP dopiero przed niespełna trzema laty w dość oryginalnych okolicznościach. To też fakt powyższy notujemy, albowiem może mieć znaczenie dla dalszej kariery społeczno-zawodowej tego pana.

Dwaj przemysłowcy szantażyści

Brali łapówki za „robienie stosunków"

ŁÓDŹ, 24.5. Jak już w swoim czasie donosiliśmy firma Józef Richter SA na skutek olbrzymich zaległości urząd skarbowy zajął maszyny wartości 300.000.— złotych. Donosiliśmy również jakimi to drogami dyrektor firmy uzyskiwał zezwolenia na częściową sprzedaż zajętych maszyn.

Otóż podczas tego samego procesu wyszła na jaw jezcze jedna sprawa, której bohaterem jest tym razem nie urzędnik skarbowy, a były przemysłowiec ze Zgierza Ludwik Boraks.

Boraks zaproponował firmie J. Richter zawarcie znajomości ze znanym adwokatem warszawskim Raczkiewiczem, który jakoby mając doskonałe stosunki w ministerstwie wszystkie bolączki załatwi Richterowi drogą legalną. W zamian za pośrednictwo Boraks otrzymał 3000 zł w gotówce oraz listy gwarancyjne na wypłatę dalszych 5000 zł, które miały być wypłacone z góry w umówionym terminie.

Pomimo to bracia Ludwik i Aleksander Boraksowie natrętnie domagali się wcześniejszego uregulowania obiecanej im sumy należności, grożąc jednocześnie iż w przeciwnym wypadku będą firmie szkodzili.

Wyznaczona przez sąd okręgowy rozprawa nie doszła do skutku wobec nie stawienia się Ludwika Boraksa.

Na następną rozprawę postnowiono sprowadzić Boraksa pod przymusem oraz wezwać w charakterze świadka adwokata Raczkiewicza.

64 letni starzec

Za deprawowanie 14-letnich dziewcząt

skazany na 3 lata więzienia

TORUŃ, 24.5. Dnia 20 bm. w sądzie okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa karna przeciwko 64-letniemu Ludwikowi Neumannowi, który w swym majątku Przysieka pod Toruniem od szeregu już lat deprawował nieletnie dziewczęta. W czasie rewizji przeprowadzonej we wrześniu ubr. znaleziono w Przysieku większą ilość pornograficznych fotografii i książek.

Od r. 1925 do września 1933 r. Neumann dopuszczał się czynów nierządnych w stosunku do dziewcząt w wieku od lat 14-tu, zaś do września 1933 r. w stosunku do dziewcząt w wieku do lat 15.

Sąd skazał oskarżonego Neumana na 3 lata więzienia i 160 zł kosztów sądowych.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę bardzo niskie pobudki oskarżonego Neumanna ciągłość jego czynów, oraz ogólne zgorszenie jaki wywołał.

Obrazili

naród polski

KATOWICE, 24.5. Sąd apelacyjny rozpatrywał w dniu 30.3. bm. sprawę karanego kilkakrotnie za obrazę państwa Jana Krzykawskiego i jego brata Pawła z Tarn. Gór.

Dnia 23 listopada Krzykawscy na ulicy w Tarn. Górach lżyli naród i państwo polskie. W I instancji Jan Krzykawski został skazany na pół roku więzienia a Paweł Krzykawski na 3 miesiące aresztu.

Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził.

Uchwała

lekarzy weteranów

w Poznaniu

POZNAŃ, 24.5. Na walnym zebraniu nadzwyczajnym Poznańskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych RP zebrani uchwalili jednomyślnie paragraf aryjski.

Uchwała powyższa zostanie przedłożona zarządowi głównemu.

Majstrowie fabryczni zapowiadają strajk

ŁÓDŹ, 24.5. W związku majstrów fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się zgromadzenie majstrów Widzewskiej Manufaktury, na którym omówiono obecną sytuację majstrów w tych powyższych zakładach. Ponieważ rokowania bezpośrednie nie doprowadziły do porozumienia i warunki pracy i płac majstrów przedstawiają się opłakanie, majstrowie uchwalili proklamować strajk o ile firma żądań ich nie uwzględni.

Tego samego dnia odbyło się zgromadzenie majstrów łódzkich sekcji wykończalniczej. Omawiano tam sprawę umowy zbiorowej o co od dłuższego czasu toczą się rokowania.

Ponieważ interwencja zarówno u władz wojewódzkich jak i centralnych rządowych w Warszawie nie dały rezultatu, majstrowie uchwalili proklamować jednodniowy strajk protestacyjny nie tylko w Łodzi ale i w okręgu. Termin strajku uzależniony jest od uchwał majstrów inn. sekcji jak przędzalniczej, tkackiej, pończoszniczej itd.

Zebrania majstrów pozostałych sekcji mają się odbyć jeszcze w bieżącym tygodniu.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

W Sosnowcu dokonano zamachu samobójczego w korytarzu domu nr 11 przy ul. 3 maja, jakaś młoda kobieta, której nazwiska nie ustalono, wypijając **znaczną ilość esencji octowej.** Mieszkańcy domu zawezwali pogotowie, które odwiozło desperatkę w stanie groźnym do szpitala.

— W szybie „Wyzwolenie" w Łagiewnikach pod Chorzowem wskutek pęknięcia węgla uległ wypadkowi 43-letni robotnik Józef Wabnik, który doznał **złamania ramienia i nogi.** Rannego Wabnika odstawiono do szpitala.

— Nad południową częścią pow. rybnickiego **przeszła gwałtowna burza,** połączona z silnym gradobiciem. Grad wyrządził poważne szkody na **polach, ogrodach i sadach.**

— Na kopalni „Renard" pod Sosnowcem wydarzył się wypadek, którego ofiarą padł robotnik Stefan Chmura z Dąbrowy Górniczej, któremu podczas montowania taśmowca maszyna chwyciła rękaw ubrania i wciągnęła dłoń w maszynę. Doznał on **zmiażdżenia ręki,** tak że musiano ją amputować powyżej łokcia.

— Na kopalni „Szarlotta" w Rydułtoch" pod Rybnikiem oddano do użytku nową płuczkarnię węgla, wybudowaną kosztem **ok. pół miliona złotych**

Prezes zarz. wojew. Str. Ludowego

WIELUŃ, 24.5. Przed sądem grodzkim w Wieluniu odpowiadał prezes zarządu wojewódzkiego Stron. Lud. p. Balcerzak, oskarżony o rozpowszechnianie wiadomości z okresu strajku chłopskiego, przebiegu pacyfikacji, aresztowań, z podawaniem szczegółów, dotyczących tych wydarzeń.

P.Balcerzak do winy się nie przyznał, a obrońca mec. Łuczkowski przedłożył na dowód prawdy wycinki z prasy, odpisy zeznań chłopskich, przemówień, z tym, że gdyby powyższe dowody nie wystarczyły, złoży prośbę o przesłuchanie wskazanych świadków z Małopolski. Sąd wydał wyrok uniewinniający, co wywołało bardzo duże wrażenie.

Kronika łódzka

— Wczorajsza konferencja, zwołana celem doprowadzenia do podpisania umowy zbiorowej dla przemysłu zduńskiego nie dała wyniku, wobec czego odroczono ją do dnia 3 czerwca br.

— W tkalni słynnej wyzyskiwaczki Borensteinowej przy ul. Wólczańskiej wybuchł ponownie zatarg na tle całkowitego **unieruchomienia fabryki.** Robotnicy, którym właścicielka fabryki zalega z wypłaceniem należności, **pro**klamowali strajk okupując **mury fabryki,** aby w ten sposób nie **dopuścić** do wywiezienia maszyn.

— W fabryce tasiemek Patberga przy ul. Kopernika 3 wybuchł **zatarg** na tle zamierzonych **redukcji części załogi.** Pozostali przy pracy zaprotestowali **żądając zastosowania podziału** pracy, aby nikt nie został tylko redukowany. Powiadomiony **inspektor** pracy zwołał **konferencję.** W razie gdyby żądania robotników nie zostały uwzględnione, grożą oni proklamowaniem strajku.

— W zarządzie miejskim odbyła się konferencja przedstawicieli **związ**ków zawodowych pracowników gazowni miejskiej w sprawie **uzgodnienia projektu pragmatyki służbowej** dla pracowników gazowni miejskiej. W rezultacie ustalono wytyczne pragmatyki służbowej wzorowanej na pragmatyce, jaką niedawno wprowadzono w przedsiębiorstwie miejskim kanalizacja i wodociągi. W bież. tygodniu odbędzie się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej pracowników i projekt przesłany zostanie władzom miejskim do dalszej realizacji.

— Na Bałuckim Rynku zatrzymany został przez patrol policyjny 27-letni Józef Fornyszek **poszukiwany przez sąd grodzki w Skarżysku Kam.**

— Na szosie z Łodzi do Piotrkowa na jadącego wozem Adama Antosika z Łodzi napadło 2 osobników, którzy pod groźbą użycia broni **zrabowali mu 150 zł** po czym zbiegli. Powiadomiona policja zarządziła energiczne obławy.

— Władze miejskie wydały ostrzeżenie przed spożywaniem mleka nie przegotowanego wobec stwierdzenia, że mleko dowożone, do Łodzi potajem nie pochodzi ze zwierząt zarażonych pryszczycą.

— Gustaw Mindel, zwolennik reżimu hitlerowskiego, właściciel dużej kamienicy czynszowej przy ul. 11 Listopada za obrazę narodu polskiego skazany został przez sąd na 2 miesiące aresztu.

— W fabryce Millera przy ul. Senatorskiej 6 wybuchł strajk na tle wydalenia z pracy jednej robotnicy. Inspektor pracy podjął kroki w kierunku zlikwidowania strajku.

— Strajk w fabryce Bidermana trwa nadal. Na jednym z oddziałów salę okupuje 50 robotników. Rokowania nie doprowadziły do porozumienia.

DROGA i MOTOR

DODATEK TYGODNIOWY NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ

Piękno motoryzacji staje do konkursu

Niedzielny pokaz w parku Paderewskiego

Przechodnie na ulicach Warszawy w niedzielę zwrócili niewątpliwie uwagę na defiladę samochodów, z których kilka było udekorowane wstęgami bądź plakietami, a panie lub panowie, siedzący przy kierownicy mieli miny mniej lub więcej zadowolone. Było to już po konkursie piękności samochodów i motocykli, zorganizowanym w parku im. Paderewskiego.

W parku przed stołem jury przedefilowało 126 maszyn, które w ten właśnie sposób zadokumentowały, do jakiego stopnia potrzebna jest w Warszawie stała wystawa samochodowa. Wystawa taka byłaby najlepszym atutem propagandowym dla motoryzacji, bowiem dawałaby możność porównania tym, którzy samochodów jeszcze nie mają. Ci są dla przyszłości motoryzacji elementem bardzo ważnym.

W tych 126 maszynach miłośnicy motoryzacji mogli zobaczyć wszystko, co w dziedzinie motoryzacji jest u nas ładnego. Pokaz i konkurs przez cztery godziny trwania nasyciły oczy miłośników motoryzacji i wymęczyły dokładnie p. W. Rychtera, który niezmordowanie zabawiał publiczność niebywale oryginalnymi pomysłami. A publiczność chłonęła oczyma piękno opływowych linii, lustra lakieru, błyski lamp, sygnałów, kół i to, co się składa na piękno maszyny.

Jury pod przewodnictwem honorowego prezesa Automobilklubu Polski, hr. Raczyńskiego, rozdzieliło nagrody i odznaczenia następująco: wielką nagrodę zdobył wspaniały ciemno-czekoladowy Mercedes, kabriolet (75,4 i z kompresorem). Pierwsze miejsce zdobyła pani Walewska BWM (nr 37).

2) Czarna limuzyna (typ M. Carlo 1938 — nr 91) o bardzo ładnej i ciekawej linii, prowadzona przez śpiewaczkę p. Gretę Turnay.

3) Ciemno-granatowy kabriolet Lancia, przepięknie skarosowany przez czołową fabrykę karoseryjną Europy — Farinę, prowadzony przez panią Jaworską (nr 30).

4) Citroen „7“ — pani W. Conti (nr 101).

5) Czarny kabriolet Steyer „220“ p. St. Borkowskiego (nr 16).

6) Ślicznie skarosowany przez Viotti'ego (równorzędna co do klasy Farinie, włoska fabryka karoserii), kabriolet Fiat „1500“ p. Popławskiego (nr 52).

7) Hansa (nr 61) prowadzona przez kpt. Godlewskiego z Broni Pancernej.

Poza tym wyróżniono: pomysłowo skarosowaną białą limuzynę Triumph'a Doernite (angielska fabryka) N. Sikorskiego (nr 59), kabriolet Hudson (nr 132), p. Weisberga z Katowic Buick'a Special (nr 33) p. Malickiego Chevrolet'a (nr 96), Warsz. Sp. Samochodowej, śnieżno biały kabriolet Steyer (karoseria specjalnie zamówiona na konkurs), p. Wilnew (nr 12) Tatre (nr 43) p. Ostrowskiego.

Nagrody specjalne przyznano: dyr Walterscheidowi za przyczepkę campingową, bardzo wygodnie i pomysłowo rozmieszczoną, ciągniętą przez Buicka (nr 32), 12-letniej pannie Katelbach hasającej na motorowej... hulajnodze (bardzo zabawny przedmiot) oraz reklamowe Opla (nr 121) demonstrowanej przez Reklamę Pocztową.

Pokaz mimo chłodnego dnia i mżącego okresami deszczu zwiedziło bardzo wiele publiczności; znacznie więcej niż w r. ub.

W ramach tegoż pokazu i konkursu — pokaz motocykli zorganizował Polski Związek Motocyklowy. Pokaz ten jednak wypadł nie tak dobrze, jakby sobie tego życzyli organizatorzy bo zjawiło się zaledwie kilkanaście maszyn. Inne, bądź bierny, bądź czynny udział brały w odbywającym się niemal jednocześnie wyścigu motocyklowym, zorganizowanym przez Związek Strzelecki.

Poza interesującą serią polskich „Sokołów“ (produkcja Państw. Zakł. Inżynierii), ciekawe modele zademonstrowała niemiecka fabryka Zündapp.

—

To młodość przypięła nam skrzydła...

Lotnictwo jest królestwem młodzieży

i zaczyna się od latawca

Od najdawniejszych czasów ludzkość tęskniła do opanowania powietrza. Już w legendach starożytnej Grecji, a więc dwa i pół tysiąca lat temu, znajdujemy powieść o Ikarze, który wraz z ojcem swym rzeźbiarzem Dedalem, przylepiwszy sobie woskiem skrzydła, wyruszył na podbój przestworzy. Wyprawa ta skończyła się tragicznie: słońce roztopiło wosk w skrzydłach Ikara — nieszczęsny lotnik runął na ziemię i zabił się. Oczywiście jest to legenda, ale ta legenda świadczy najlepiej, od jak dawna tęsknimy do opanowania powietrza.

Drugim entuzjastą była już osobistość historyczna, Włoch Leonardo da Vinci (czyt.: winczi). On pierwszy wpadł na pomysł maszyny latającej. Niestety, z pomysłu tego dochowały się tylko rysunki, których nikt nie potrafił potem wykorzystać. Wzmianki o tych, czy innych sposobach opanowania powietrza na przestrzeni wieków znajdujemy w pismach niemal wszystkich szarlatanów. Nie były to jednak rzeczy poważne, i nie można było ich brać naukowo.

Dopiero 150 lat temu rozpoczęły się pierwsze loty balonem, a w drugiej połowie ub. wieku skonstruowano pierwszą maszynę latającą.

Od tej chwili datuje się olbrzymi rozwój lotnictwa, który podąża tak wielkimi krokami, że niemal każdy dzień przynosi jakieś ulepszenie, jakiś nowy wynalazek, jakiś nowy model itp. Inżynier - konstruktor w porozumieniu z inżynierem - mechanikiem opracowują model, fabryka wykonuje model, po czym po wielokrotnych próbach samolot odaje do użytku lotnika cywilnego, wojskowego lub komunikacyjnego.

SPADOCHRON, SZYBOWIEC, MOTOR

Rozwój lotnictwa opiera się tylko na maszynach z motorami. Jeśli chodzi o szkolenie pilotów, zaczyna się ono obecnie od sportu spadochronowego. Przyszły pilot skacze ze spadochronem najpierw z wieżyczki, później z samolotu. Opanowawszy umiejętność posługiwania się spadochronem, przechodzi kurs szybownictwa. Szybowiec jest to aparat bez motoru, wykonany z lekkich materiałów o dużej rozpiętości skrzydeł. Wyciągnięty w powietrze samolotem szybowiec może natrafić na prąd powietrza, który będzie go wznosił do góry i w ten sposób, posługując się aparatem bez motoru, pilot ma łatwiejsze zadanie na samolocie z motorem. Na samolocie pilot lata najpierw z instruktorem, a kiedy już nauczy się obchodzić z samolotem, odbywa pierwszy lot samodzielny, po czym zostaje pilotem. Dalszy etap szkolenia lotniczego — to akrobacja lotnicza i umiejętność posługiwania się maszynami różnych typów. W polskim lotnictwie sportowym używa się maszyn „RWD“ (litery te pochodzą od nazwisk konstruktorów: Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego), w lotnictwie wojskowym — maszyn wyrabianych przez Państwowe Zakłady Lotnicze. W lotnictwie komunikacyjnym posługujemy się na razie maszynami zagranicznymi typu „Junkers“ i „Fokker“, „Douglas“ i „Lockheed“.

KTO SIĘ NADAJE DO LOTNICTWA?

Trudno jest streścić wszystkie najważniejsze zagadnienia wiedzy lotniczej. W podchorążówce kurs taki trwa półtora roku. Jednakże na dwa pytania najważniejsze możemy tu odpowiedzieć, mimo skromności miejsca. Pierwsze: kto się nadaje do lotnictwa? Na to pytanie możemy odpowiedzieć, że każdy obywatel państwa polskiego, bez względu na swój wiek i zdrowie, może oddać lotnictwu bardzo duże usługi. Nie należy bowiem zapominać, że samolot, który widzimy w powietrzu, jest wynikiem pracy wielu ludzi, którzy niejednokrotnie nie są wcale lotnikami. Konstruktorzy maszyn latających zrealizowali już niejeden pomysł młodych modelarzy, ze szkoły powszechnej, którzy sami nigdy nie latali. Poza tym jeśli chodzi o pilotów, utarło się błędne przekonanie, że od zawodu tego trzeba mieć żelazne zdrowie, a nawet dużo siły. Jest to najzupełniej niezgodne z prawdą i szkodliwe twierdzenie. Pilot Płonczyński, który na polskich liniach komunikacyjnych prowadził wielkie maszyny pasażerskie o 16 miejscach, będąc milionerem powietrznym (przeleciał już ponad milion kilometrów), jest człowiekiem niewielkiego wzrostu i niewielkiej siły fizycznej. Rzecz zrozumiała, że nie można latać będąc chorym na serce, płuca lub nerwy. Ogólny stan zdrowia musi być wystarczający, ale nie pod tym względem stawia się pilotowi największe wymagania. Pilot musi umieć trzymać nerwy w garści i to jest jego najważniejsza zaleta.

O LOTNICTWIE TRZEBA UCZYĆ

O lotnictwie trzeba się uczyć i uczyć o nim innych. Tylko bowiem całkowite, dokładne uświadomienie społeczeństwa i obalenie wszystkich błędnych pojęć o lotnictwie może doprowadzić do stworzenia w Polsce takiej potęgi lotniczej, jaką szczycą się Niemcy, Rosja, czy Anglia.

To zadanie musi spaść na barki młodzieży, bo lotnictwo jest królestwem młodzieży.

„Pierwszy krok“ motocyklowy

dał bardzo dobre wyniki

Organizowany przez Polski Klub Motocyklowy „pierwszy krok“ dla motocyklistów niezrzeszonych i dla tych zawodników, którzy nie startowali dotychczas w żadnych zawodach zakończył się pełnym sukcesem propagandowym. Na starcie stanęło ponad 60 maszyn, przeważnie z Warszawy. Raid prowadził drogami, okalającymi Warszawę, na dystansie 100 km. Głównym warunkiem raidu była regularność jazdy.

W klasie solówek do 125 ccm zwyciężył Garbowski na „Excelsior“ przed Kochem na DKW i Nowakowskim na DKW.

W klasie do 350 ccm zwyciężył pionier na DKW przed Turkowskim na Rudge i Carkowskim na DKW.

W klasie ponad 350 ccm wygrał Kowalski na „Sundbeam“ przed Witkowskim na „Sokole“ i Różewiczem na „Sokole“.

W klasie maszyn z wózkami do 600 ccm pierwsze miejsce zajął Zbrożek na BSA przed Leśniewskim na „Sokole“, Zawodzińskim na „Sokole“ i Fanczewskim na BSA.

W klasie ponad 600 ccm pierwszym był Ebhardt na AJS.

Startująca w raidzie jedyna kobieta p. Kahl osiągnęła dobry wynik.

W czasie raidu uległ wypadkowi na zakręcie Stępień. Pogotowie odwiozło go do szpitala. Na szczęście motocyklista potłukł się tylko, nie odnosząc żadnych poważniejszych obrażeń.

Organizacja zawodów bardzo dobra. Zainteresowanie b. duże.

Triumf maszyn angielskich

w wyścigu motocyklowym

Wyścigi motocyklowe w alei Niepodległości, których wyniki podaliśmy w numerze wczorajszym były dniem tryumfu maszyn angielskich, które spisały się lepiej niż dobrze. — Pierwsze miejsce niemal we wszystkich kategoriach zajął „Excelsior“ — drugie „Rudge“ lub „Norton“.

I tak w klasie 250 cm pierwsze w seniorach (K. Galant) i drugie (K. Jurkowski) zajął Rudge, w juniorach również. W klasie 350 cm pierwsze miejsce w seniorach (J. Mieloch) zajął „Excelsior“, drugie (F. A. Korytyński) Norton. W juniorach pierwsze miejsce (K. Brun) zdobył „Excelsior“, drugie (K. Jurkowski) — Rudge.

W klasie 500 cm dla juniorów pierwszorzędnie spisał się Zündnapp (J. Brendler).

Warto podkreślić, że ciągle jeszcze za mały przypływ nowych maszyn na rynek polski był przyczyną wielkich utrapień zawodników, szczególnie tych, którzy nie mogli stanąć do zawodów lub tych co zbyt wiele ryzyko wali stając na starych maszynach.

„Jak jeździć i chodzić po drogach“

Liga Drogowa postawiła sobie za zadanie prowadzenie intensywnej propagandy prawidłowej jazdy na drogach. Obecnie Liga wypuściła w ilości kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy książkę inż. Jerzego Królikowskiego „Jak jeździć i chodzić po drogach“, mającą na celu zaznajomienie wszystkich z przepisami ruchu i czerpania z niej wiadomości do wygłaszania pogadanek w szkołach, w organizacjach i stowarzyszeniach, szczególnie na wsi.

Wyścig „Grand Prix“ po kocich łbach

Niepoważne traktowanie poważnej imprezy

Nie całe cztery tygodnie dzieli nas od jednej z największych imprez motocyklowych Polski. Dnia 19 czerwca br. WKS Legia urządza Międzynarodowe Motocyklowe Wyścigi szosowe o wielką nagrodę Polski (Grand Prix Polski). Impreza ta jako jedyna została wciągnięta do międzynarodowego kalendarza sportowego FICM.

Organizatorzy otrzymują już liczne zgłoszenia elity kierowców zagranicznych i dokładają wszelkich starań, aby techniczne rozwiązanie imprezy wypadło jak najlepiej, lecz z jedną najważniejszą przeszkodą rady jakoś dać sobie nie mogą... Z trasą.

Wyścig odbędzie się na Bielanach na trasie okrężnej, która prowadzi ul. Marymoncka, Gdańska, Marii Kazimiery, Kamedułów, Bielany i Marymoncka.

Długość trasy wynosi około 8 km, którą zawodnicy muszą przejechać aż 30 razy. I tu rozpoczyna się cała tragedia.

Tylko 3 km odcinek trasy odpowiada warunkom wyścigu. Pozostałe 5 km, to dziury, wyboje „kocie łby“, po których zawodnicy mają pędzić z szybkością ponad 100 km-godz.

Czyż w tych warunkach nie jest zagrożone życie zawodników? Czy miarodajne czynniki nie mogą czy nie chcą zrozumieć, że impreza ta urządzona pod protektoratem p. prezydenta RP powinna wypaść pod każdym względem imponująco? Przecież ten wyścig jest szosowym, a nie terenowym. Jakaż będzie opinia zagranicy o organizatorach imprezy, która po raz pierwszy znalazła się w międzynarodowym kalendarzu sportowym zainteresowała licznych asów zagranicznych. Bez wątpienia w przyszłym roku spotkamy się na pewno z bojkotem zagranicznych kierowców.

Czy interwencje organizatorów w sprawie uregulowania 5 km odcinka pozostaną bez echa? Od dłuższego czasu organizatorzy otrzymują tylko zapewnienia, że drogę jakoś się naprawi... ale jakoś sprawa utknęła tylko w zapewnieniach. Czynu jak nie widać, tak nie widać.

Bezpieczeństwo jak zawodników tak i widzów wymaga, by miarodajne czynniki zechciały skończyć z obiecankami, a wzięły się szczerze do załatwienia tak palącej kwestii.

A już najwyższy czas... tylko cztery tygodnie dzieli nas od tej imprezy.

Pełna tabela loterii

14-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy — 41 loterii

I i II ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr 14726

Zł 75.000 na nr 138135

Zł 15.00 na nr 128595.

Zł 10.000 na nr: 44987 61317

Zł 5.000 na nr: 13434 19364 29109

Zł 2.000 na nr: 3166 4505 6410 9313 16291 24065 31503 33942 36010 39456 46126 55308 56800 88978 94049 108886 123327 128043

Zł 1.000 na nr: 1879 10347 13183 25467 29555 35824 39588 40400 51331 55524 58430 61069 61830 65869 66660 70017 71007 72165 74056 81295 81410 82483 90087 90644 95712 105574 108320 109253 109645 112363 114372 115326 116438 128107 132009 154143 156616 157517 79674.

Wygrane po 250 zł.

15 64 231 48 52 475 783 904 61 89 1057 263 490 538 626 71 950 57 71 2018 370 604 703 37 847 3152 225 80 360 665 826 55 97 967 84 4030 122 395 480 662 91 781 988 5005 72 104 21 22 68 378 562 88 503 55 870 924 42 6571 749 876 921 57 7179 236 93 329 49 61 402 35 83 509 98 789 870 903 91 8010 81 690 729 852 79 922 31 9083 135 53 415 40 59 72 83 554 64 684 804 10095 198 200 92 469 527 92 788 868 11025 68 382 4 94 470 512 23 57 857 961 74 88 12037 62 355 591 610 46 13085 288 446 518 649 701 38 56 79 872 902 57 81 14064 195 296 309 41 455 506 607 44 739 809 930 15033 286 445 530 602 49 88 898 909 21 62 16043 141 244 407 574 577 95 731 959 17022 100 48 204 607 319 458 18004 244 65 90 318 51 483 614 793 871 911 26 19025 88 272 338 646 71 80 878 948 20004 19 32 245 352 478 94 6 511 21 680 883 21011 131 58 212 39 49 400 56 567 609 710 14 843 93 947 22117 233 34 403 31 49 85 865 981 23026 30 155 87 93 286 92 97 375 88 511 611 778 853 901 24230 85 427 548 92 622 64 764 869 988 25017 55 75 355 618 72 6 786 989 26209 317 688 727 831 903 27023 114 31 77 280 303 451 635 83 714 24 85 921 45 78 28079 507 832 98 965 92 29085 215 429 628 63 751 70 30064 336 413 504 607 740 83 852 31031 231 64 318 644 783 944 49 90 32002 19 287 300 82 408 506 49 660 69 877 913 56 84 33134 77 267 76 348 77 403 22 47 84 548 34083 237 488 97 529 36 81 94 612 709 60 883 35005 49 123 96 278 90 338 645 778 804 952 92 36157 283 398 478 79 94 743 810 47 92 944 37026 50 63 229 52 91 467 748 906 65 79 38003 8 165 347 98 464 514 726 60 850 65 89 996 39072 80 352 82 502 4 767 988 40110 58 341 592 616 18 68 807 66 41179 211 45 447 547 54 759 930 42252 381 476 869 93 979 43283 464 505 801 52 44040 601 815 956 45180 91 305 569 82 693 739 803 46104 17 354 97 435 730 46 47016 117 272 98 486 623 763 97 819 57 73 93 48055 110 681 82 93 819 957 49091 156 73 436 502 631 60 66 772 834 915 54 91 50102 574 664 51043 239 92 372 98 433 77 619 17 886 925 44 84 52048 162 87 205 314 98 544 92 845 979 53186 281 402 63 74 708 83 54092 147 48 76 87 274 308 80 591 866 94 933 55232 3 8445 765 844 52 911 56022 263 373 504 29 80 885 973 80 93 57020 103 86 298 317 33 665 88 831 99 993 58057 128 66 287 412 550 89 665 765 833 67 976 59204 36 572 722 25 816 97 60241 503 605 81 741 824 87 903 13 61216 18 65 323 413 548 44 632 68 788 800 973 62033 148 62 80 241 379 71 445 86 526 35 8 56 63057 68 133 34 58 201 77 493 515 649 85 811 68 957 64032 188 284 316 423 524 821 85 915 65007 217 394 475 530 333 828 941 66012 94 210 86 333 53 556 75 828 978 67104 13 263 375 89 407 73 975 83 68081 91 9 23 53 83 97 364 91 866 830 89 973 69235 322 203 31 36 78 348 418 63 94 550 78 620 58 85 406 621 64 769 924 83 70049 111 84 719 47 79 823 48 916 71088 104 59 64 536 660 828 37 72082 96 183 313 780 972 73007 72 96 148 83 89 268 326 38 446 618 21 30 38 842 70 942 47 74013 93 4 607 75027 96 158 296 473 567 809 40 5 75 88

76241 321 41 75 82 462 696 763 980 93 97231 3 426 762 969 78016 77 160 94 413 541 54 84 877 79039 53 165 85 212 64 324 436 74 91 592 637 720 84 99 839 91 95880022 8 37 165 281 326 38 89 522 760 2 876 969 93 81566 632 7 750 938 59 82024 76 117 88 242 307 88 454 67 625 845 973 83071 6 247 401 538 59 75 600 43 75 752 87 801 84013 218 301 8 76 452 521 707 28 804 31 97 901 85054 233 459 763 897 921 65 86055 199 263 377 494 729 964 87153 9 230 46 78 86 547 676 784 969 84 7 88018 142 239 76 372 6 89 667 858 66 906 29 32 91 89464 90 527 97 637 48 90153 220 66 402 516 63 90 789 878 9 91064 123 87 9 311 536 60 616 18 914 92055 93 157 270 308 31 43 646 846 965 86 93071 83 284 310 439 43 570 96 631 64 184 866 73 94034 236 71 95 426 638 736 8 63 870 87 935 90 95576 721 89 834 963 96133 321 7 411 17 517 769 930 272 97 073 433 63 567 603

10 836 92 907 13 98188 96 212 96 468 589 811 21 99125 89 254 5 88 391 508 87 693 918 28 39 100200 11 45 77 418 67 94 5 522 602 15 741 87 940 98 101053 259 384 482 539 617 719 93 961 102621 818 30 67 8 103012 21 104 21 3 303 87 462 9 90 519 668 83 736 819 26 993 104230 333 559 73 679 763 99 850 990 93 105008 57 167 73 312 56 324 634 754 527 106172 208 28 71 369 78 403 572 651 67 735 809 953 107036 9 212 18 53 332 59 453 83 633 70 840 89 981 108040 100 2 7 56 274 426 50 630 727 821 87 976 109 12 561 646 739 829 85 913 110179 263 78 399 405 80 727 830 49 74 572 111117 90 240 56 347 664 94 784 112049 108 77 380 478 658 88 792 869 78 947 113122 332 44 445 658 803 86 114017 123 340 65 445 86 807 923 115151 67 241 86 561 746 92 116369 495 607 747 51 117184 357 543 76 790 817 964 118152 89 206 40 563 651 91 5 709 77 828 119115 211 304 58 83 510 73 94 742 120076 102 96 282 318 35 458 626 35 57 820 923 121158 207 66 367 8 547 98 632 59 734 44 833 95 986 122027 8 168 99 216 28 88 576 123179 227 85 451 520 33 629 45 722 901 83 124020 309 473 86 563 84 775 125099 137 63 218 87 321 506 65 651 807 913 25 126243 303 630 744 92 865 127002 193 248 99 517 31 98 700 748 87 910 49 128157 85 219 572 678 714 850 83 73 993 129044 151 93 207 68 73 97 472 92 582 664 904 11 12 30 50 130046 99 238 64 355 406 79 525 606 708 88 74 848 900 131032 69 132 66 342 63 527 73 83 623 76 832 74 955 132393 670 88 752 3 872 916 133232 65 99 308 493 524 66 71 91 842 951 134048 83 4 9 222 57 344 79 401 82 559 95 663 703 200 135142 202 327 456 60 509 52 82 654 748 961 136001 4 26 66 150095 284 342 69 476 80 537 95 68 82 747 97 137004 168 75 206 15 24 94 463 513 67 600 65 755 903 138005 44 66 125 252 3 303 564 88 690 730 53 86 925 8 38 88 139016 58 69 275 356 486 525 82 749 809 15 964 72 140040 180 346 401 8 41 50 72 613 830 940 141058 61 228 302 6 77 924 142554 917 64 143008 107 88 374 4472 566 723 805 46 902 144206 326 468 558 607 53 821 6 145020 124 216 393 405 643 829 72 146052 288 443 510 613 85 728 983 147277 538 669 853 954 148008 60 93 130 211 36 116 19 570 635 762 812 27 35 56 99 149218 306 445 59 530 66 680 150022 84 91 240 429 592 629 745 88 151155 377 445 615 806 24 967 152277 88 451 79 521 57 615 81 704 858 78 153031 62 190 327 49 154177 8 260 449 84 525 70 773 812 48 79 930 155014 23 156 646 999 156015 33 80 103 17 201 26 429 39 72 670 81 981 157109 238 427 698 770 833 944 158051 243 89 350 447 97 651 73 83 713 815 72 159088 114 254 99 340 423 8 9 89 578 705.

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

640 1152 396 500 843 64 908 2487 923 3490 672 778 4177 222 47 68 561 938 5620 776 932 6392 417 23 786 945 7194 426 96 617 23 830 943 8630 850 951 9080 520 661 71 94 796 10006 96 717 11499 510 71 96 661 849 12184 763 993 13083 870 98 944 94 14236 501 665 839 945 15194 99 275 369 508 919 16000 201 27 445 17032 73 473 951 18067 357 64 406 21 534 918 19090 98 248 900 20742 849 21348 95 756 77 916 22082 480 594 919 23201 88 311 608 917 45 24010 291 444 867 25089 265 323 818 19 26005 13 73 74 90 495 865 27289 329 448 878 94 28170 282 722 29208 18 46 468 548 910 19 30160 206 506 64 630 791 990 31005 405 694 948 32140 48 84 308 589 782 33047 138 407 633 90 710 832 88 34176 252 375 553 698 35081 388 630 81 716 940 36137 377 87 580 744 803 37471 614 30 805 70 38233 53 505 39470 79 546 616 38 40463 601 76 780 650 95 41274 453 637 718 42538 43 521 41 604 92 723 54 79 943 44027 45008 134 504 854 46005 101 289 464 534 683 725 47434 601 58 762 816 48586 918 50 49039 81 468 901 13 50118 38 91 531 44 70 695 948 50 51060 73 593 97 449 84 711 676 88 52074 92 795 823 28 70 907 51 53075 107 278 793 54040 121 481 822 55003 105 335 550 56792 805 57028 237 404 503 659 902 58508 868 90 908 37 59206 59 80 315 77 667 974.

60057 500 730 857 47 967 61262 417 25 985 62025 95 233 738 42 94 988 63136 857 64465 511 697 65238 61 377 644 66385 756 68855 69017 285 606 904 7 18 70195 286 824 71384 613 72128 239 656 73248 303 455 543 786 983 74652 757 75031 194 363 651

76181 446 603 28 945 77214 91 785 78230 45 519 772 79259 80286 434 561 89 98 906 81449 82115 739 941 83504 678 856 77 84047 77 271 413 35 553 85202 332 486 597 743 69 86079 105 226 334 445 553 68 621 790 951 87097 212 483 902 31 5 88704 89123 221 397 659 789 90340 497 579 91224 546 866 83 92023 66 124 86 392 470 575 863 976 93116 661 704 986 94787 95612 19 837

909 96085 317 564 619 28 783 933 97347 58 745 905 98039 82 388 556 672 662 803 99044 191 507 88 672 100140 736 101357 75 426 819 920 57 102282 86 572 103095 197 301 400 504 58 605 35 702 60 104178 974 105230 106562 90 978 107009 156 223 74 90 349 476 592 950 108162 347 635 109215 56 944 110134 273 319 67 508 111648 787 951 112038 127 299 687 113240 64 470 761 940

114056 64 89 108 17 65 376 441 84 705 15 856 115065 108 305 475 941 116532 643 872 992 117063 292 489 734 864 910 118016 61 396 483 733 957 119420 60 691 778 120080 429 509 36 661 121016 144 46 674 947 122445 507 123165 407 608 54 744 905 38 124197 438 919 125157 426 788 941 58 126135 988 127148 211 747 976 128097 769 829 129056 63 280 395 422 640 763 860

130029 275 810 56 131114 357 83 447 793 829 132756 854 59 78 910 73 133104 201 348 548 819 7485 994 135355 571 609 75961 77 93 136000 107 27 91 667 754 137052 626 732 829 929 138075 655 93 853 69 940 139174 304 401 31 850 64 90 977 98 140082 327 814 141126 370 75 857 958 1423577 683 807 143001 538 630 719 966 144002 591 606993 145011 74 139 45 89 232 302 456 146400 13 15 508 767 842 920 25 97 157123 208 36682 786 991 148465 557 714 89 802 954 149290 490 685 15034 279 619 714 806 151151 441 80 536 64 76 799 905

152044 69 116 207 53 309 480 654 153303 44 559 612 946 9 154123 346 431 581 623 903 155161 912 156053 184 221 697 707 63 80 157309 407 25 881 900 7 70 158114 222 650 159098 141 396 616 79

IV-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr 108146

Zł 15.000 na nr 119979

Zł 10.000 na nr: 5964 58625

Zł 5.000 na nr: 34122 46272 60427 101423 136342 143098

Zł 2.000 na nr: 535 6920 7248 17245 23522 31656 36020 66783 92524 142203 145399 151033 152429

Zł 1.000 na nr: 1742 11021 11809 13309 13368 16626 19319 23907 24000 35259 43535 44284 54472 56903 57520 61063 62684 62912 74360 83739 84491 84890 87287 99332 106184 110856 124519 134968 135232

Wygrane po 250 zł.

348 413 598 614 35 930 1659 778 2358 3466 43 26 621 25 839 5423 60 68 649 929 6342 88 487 531 894 7242 445 539 46 817 28 37 73 919 8896 956 89 10618 54936 11403 905 14 33 12124 90 221 48 13035 364 90 432 622 43 87 837 934 48 14109 38 399 567 15042 201 441 758 16092 222 416 528 849 17042 56 72 248 490 591 18054 243 391 731 47 807 47 52 85 19060 227 537 747 988 20287 458 575 896 21025 53 447 727 35 978 22589 96 615 68 826 37 23029 225 76 506 600 930 24785 25043 299 347 433 26374 540 679 934 27006 232 351 97 608 86 853 75 948 28306 531 97 29461 813 48 56 30112 37 704 86 969 31440 558 821 75 32604 55 83 739 816 33711 901 34078 150 202 439 868 95 35355 67 404 36402 915 37008 18 104 15 219 391 735 38283 340 919 41 39256 423 91 676 720 800 40432 680 759 917 41037 39 181 339 577 706 24 806 905 15 42001 105 89 43352 72 560 89 916 65 44042 821 45206 46018 567 83 726 47134 37 73 202 59 772 48935 49041 519 641 931 50646 49 760 831 51348 70 451 99 532 66 67 691 890 998 52012 22 507 832 970 53080 498 602 4 899 30 54 043 517 62 731 79 89 909 55052 451 815 925 33 56009 253 505 76650 57388 414 20 529 20 39 615 776 918 25 58592 873 59347 60316 82 407 612 706 46 879 61752 851 62317 597 893 965 63058 21 48 443 729 54 938 64054 164 309 53 497 789 65386 545 64 66188 451 708 92 865 933 51 67061 5655 87 870 956 59 68069 211 25 55 431 586 69036 142 237 72 376 473 630 984 70141 521 35 946 71085 413 912 72019 30 433 511 12 81 921 26 56 73091 140 206 68 389 445 897 936 37 74611 800 80 75045 919.

76331 489 572 676 787 893 77304 96 403 74 500 18 642 815 78158 200 526 8 605 48 854 79288 345 402 7 525 49 944 80850 81027 437 69 082130 504 38 893 83161 318 601 2 847 84361 4 402 27 571 84 620 743 890 85546 678 729 803 994 86151 279 313 87 531 613 84 945 87103 403 606 823 51 88177 501 93 777 879 84 938 89158 278 357 413 653 60 82 90358 950 91060 221 60 461 645 862 74 92077 100 94 557 799 877 962 93502 5 11 38 721 886 94520 42 829 902 25 84 95369 96278 419 884 967 97238 533 98252 615 731 63 99008 96 326 65 810 76 960

100097 204 377 422 74 747 101075 177 902 354 444 743 78 102113 71 256 694 840 992 103033 183 493 523 718 74 867 987 104099 101 11 48 449 105030 213 332 506 40 652 874 997 106169 251 107432 860 975 109218 411 44 544 942 90 110194 388 789 892 942 112146 254 506 781 818 113133 420 76 531 40 63 966

114472 115246 498 116384 533 99 621 817 65 117437 42 566 669 89 82 118015 522 34 120292 442 62 787 121092 232 399 496 602 822 972 122063 184 542 123 271 963 124248 52 67 8 324 519 756 125162 504 810 16480 127099 509 603 62 128009 131 304 653 754 80 807 129124 39 532 43 58 645 95 955 92 130276 311 131 146 210 95 419 640 706 833 50 932 132023 266 412 23 782 826 43 133192 200 6 351 592 134265 670 90 917 135019 24 124 232 325 36 136199 221 878 922 137154 455 709 881 2 922 138181 242 615 43 58 814 98 932 139153 94 352 92 140194 526 738 141099 568 711 94 142111 403 607 702 51 835 144013 845 91 905 145013 205 90 361 585 147287 313 683 148057 485 508 149655 871 3 150051 38 88 373 492 151033 100 73 300 621 74 735 9 98 834 951

152010 124 322 933 153208 10 521 613 780 999 154 101 364 568 637 702 45 890 938 135053 607 860 156734 157 674 158122 307 628 727 29 44 823 58 159803 32.

Już wybito 2.000 sztuk bydła zarażonego pryszczycą

Wybuchająca wciąż w innych miejscowościach groźna epidemja zarazy bydlęcej, pryszczycy, zwanej inaczej chorobą racic i pyska, zmusza władze sanitarne do wydawania nakazów wybicia bydła dotkniętego zarazą.

W ciągu kilku miesięcy, tj. od czasu zawleczenia pryszczycy z Rzeszy Nie mieckiej, musiano już wybić przeszło 2.000 sztuk bydła, dotkniętego chorobą.

HUMOR

NIE WIE...

— Jak sądzisz, czy geniusz jest cechą dziedziczną?

— Nie wiem, mój drogi, nie mam dzieci.

(Le Rire)

Henlein przegrał plebiscyt

Zdobędzie najwyzej 75% głosów

Z napływających wiadomości coraz jaśniej wynika, że Henlein nie tylko nie osiągnie wymarzonych 90 proc. głosów, ale jest wielki znak zapytania, czy uzyska choćby 75 proc.

W wielu miejscowościach gdzie dotychczas od czasu powstania republiki czechosłowackiej przytłaczającą większość mieli Niemcy — Czesi wzmocnili nadspodziewanie swój stan posiadania.

Np. w Duchcowie, po raz pierwszy od 20 lat burmistrzem będzie Czech, a nie jak dotychczas Niemiec, bowiem Czesi zdobyli większość głosów. W Czeskiej Lipie na 10.000 oddanych głosów Henleinowi udało się pozyskać zaledwie 6000 głosów. W mieście Most na 17.000 głosujących, zaledwie 10.600 opowiedziało się za Henleinem.

Koła czeskie podkreślają, że w ogóle dotychczasowe wyniki wyborów z obszaru niemieckiego przewyższają wszelkie przewidywania. Socjaliści niemieccy w obszarze sudeckim za biorą prawdopodobnie 10 do 15 proc. głosów niemieckich.

Na Słowaczyźnie straty ponieśli komuniści i autonomiści słowaccy na rzecz stronnictw centralistycznych.

W Pradze panuje nastrój optymistyczny i prasa nie kryje swej radości z tak nieoczekiwanej kleski Henleina.

Gen. Gemelin w Pradze

PARYŻ, 23. 5. (Tel. wł.). Koła polityczne utrzymują, że generalissimus armii francuskiej i angielskiej gen. Gamelin w najbliższych dniach wyjechać ma z wizytą do Pragi.

Gen. Gamelinowi towarzyszyć ma grupa najwybitniejszych wyższych oficerów armii francuskiej.

Ataki rządowe — odparte
Kontrofensywa gen. Franco

SALAMANKA, 23. 5. W niedzielę na froncie katalońskim wojska gen. Franco odniosły poważne zwycięstwa na różnych odcinkach.

Na odcinku Tremp ataki nieprzyjaciela zostały odparte z ciężkim dla niego stratami. Na odcinku Balaguer wojska Franco odparły nieprzyjaciela który pozostawił na placu przeszło 350 zabitych. 12 czołgów sowieckich zostało podpalonych.

W pustelni San Salvador została otoczona cała kompania milicjantów. 26 milicjantów zostało zabitych, a reszta wzięta została do niewoli.

Nieprzyjaciel atakował również tamę w St. Laurent de Mongay oraz pozycje Badaull i El Peladet w masywie Montsecg i przyczółek mostowy de la Baronia; wszędzie jednak został odparty.

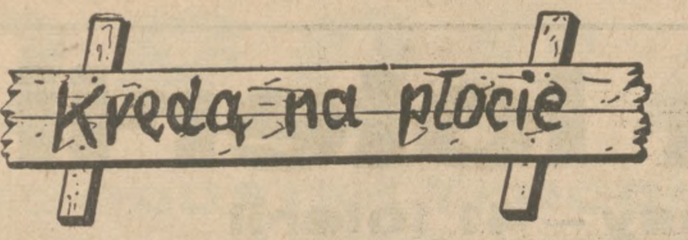
Na froncie Castellon i Teruel wojska Franco kontynuując, pomimo fatalnej pogody ofensywę na zajęły szczyt Corbalan i doniosłe pozycje pod Lobo i Los Lopos. Droga pomiędzy Teruel a Canstavieja została w całości zajęta.

Ambasada polska dementuje pogłoski o koncentracji wojsk nad granicą czeską

LONDYN, 23.5. Ambasada RP opublikowała w niedzielę następujące oświadczenie.

„Ambasada polska zaprzecza wszelkim wiadomościom o rzekomej koncentracji wojsk polskich wzdłuż granicy czeskosłowackiej jako też pogłoskom, według których Naczelny Wódz udał się na tę granicę, by kierować koncentracją.

Ambasada jest upoważniona do oświadczenia, że wszelkie podobne wiadomości są fałszywe pod każdym względem i pozbawione wszelkich podstaw".



Ach ten antysemityzm

Mojżesz Beniamin Icchok, trojimion, Skórka ma syna. Kto nie ma syna? Przecież jedyną, godną reprezntacją rodziny bywa tylko syn. I powiedziane jest także: „Crescite et multiplicamini". Otóż co do multiplicamini to i owszem, Mojżesz Beniamin Icchok nawet lubi to zajęcie, ale co do crescite... I z czego się tu rozrastać na te ciężkie, antysemickie czasy.

— Spróbuj pan, panie Es — mówi mu jego wypróbowany przyjaciel pan Wyprawka — rozszerzyć interesu. Spróbuj pan postawić jeszcze jedne szybe wystawowe... Żeby mieli co wybijać?...

— Uś!... Wypluń pan takie słowo.

Z tym antysemityzmem naprawdę zaczyna być niedobrze. Mało, że człowiekowi spokojnie handlować nie dadzą, mało, że w tramwaju poszturchują, nie mówiąc już o innych szykanach, ale żeby jeszcze w szkole...

Oto młody przedstawiciel rodu Skórków, chluba i nadzieja domu, 10-letni Jehuda przyniósł do domu dziennik. Na odpowiednio zasmarowanej stronie, albowiem Jehuda nie odznacza się zbytnim porządkiem, widniała, krwawym śladem, dwója z rachunków.

— Jak tobie nie wstyd? Z rachunków? To co ty będziesz robił w interesie, jak liczyć nie potrafisz? Do czego ty masz głowę, do czego?

— Uj! Tata! To ty nie wisz? Ten mój nauczyciel, to un jest taki antysemitnik, co coś taki nieprzyjemny. To żebym ja najlepiej umiał, un mnie musi postawić dwóje.

— Uj, Jehudek!... Co ty nie powiesz, co?

Stary Mojżesz zmartwił się nie na żarty, bo rzecz miała cechy prawdopodobieństwa. Poszedł do cukierni braci Studnia, aby się tam naradzić z przyjaciółmi. Sprawę rozważono wszechstronnie i głęboko. Wniosek był jeden — trzeba Jehudę ochrzcić. Mojżesz, Beniamin Icchok, trojga imion Skórka, bardzo sobie tę sprawę wziął do serca, gryzł się, martwił, ale wreszcie zdecydował się na krok ostateczny; po odpowiednim przygotowaniu Jehuda zmienił wyznanie. Przy chrzcie nadano mu imię Józefa.

Jakież było przerażenie starego Skórki, kiedy, zaraz w następnym tygodniu, Józio przyniósł w dzienniku znowu dwóję z rachunków.

— Jakto? Przecież ty już jesteś katolik...

— Uś! Tata! Jaki ty jesteś dziwny!... Przecież my katoliki nie mamy głowy do nauki!

ORKA

Pies drukarzem
Naturalnie w Ameryce

Słyszeliśmy wszyscy o najrozmaitszych funkcjach wykonywanych przez psy. O tym, że np. prowadzą niewidomych, wygrzebują zasypanych śniegiem, wożą mleko, albo też spełniają rolę posłańców.

Pies jednak, zajmujący się drukowaniem czasopisma, jest nie byle jakim unikatem. W Ameryce w stanie Viskonsis w ciągu kilku lat pies imieniem Rip drukował sam małe czasopismo „Plimouth Revue".

Prawdę powiedziawszy, wystarczyło mu w tym celu wprawić w ruch automatyczne koło motoru, by cała maszyna zaczęła normalnie funcjonować. Ponieważ miał w tym dużą wprawę, przychodziło mu to z łatwością, niemniej jednak w czasie drukowania był bardzo podniecony i zdenerwowany, co się objawiło w tym, że nie pozwalał nikomu z ciekawych zbliżać się do maszyny w czasie swej pracy, a na natarczywych rzucał się z wściekłością.

Dziennikarz w sieci szpiegostwa

Łajdactwo lub... śmierć
Dramat w ponurym hoteliku

X.

Spotkanie ze szpiegiem było tak niespodziane, że dobrą chwilę stałem oszołomiony. Niedawna rzymska eskapada odrodziła się w całej grozie. Przeżyte chwile w podziemiach na Zatybrzu zarysowały się z plastyczną wyrazistością. Pamiętałem nawet groźny błysk w zielonych oczach tajemniczej agentki, kiedy mnie ostrzegała przed Ponponem. Teraz mój prześladowca stał przede mną.

— Niechże pan siada — podsunął kulawe, wyplatane krzesło i sam siadł na łóżku.

— To ja mogę odejść? — spytała zażywna dama, która mnie tu zwabiła, pod pretekstem odwiedzenia chorej emigrantki.

Ponpon skinął głową i kobieta wyszła. Kiedy się znalazła za drzwiami usłyszałem chrobotanie klucza. Skoczyłem do drzwi, lecz było już za późno, klucz był przekręcony.

Odwróciłem głowę i spojrzałem na Ponpona. Siedział spokojnie na brudnym, zapadniętym łóżku, jakby nigdy nic.

— Co to znaczy?

— Co? — udał zdziwienie.

— Zamknięto nas ze zewnątrz.

— Pewno przez roztargnienie.

— Nie będziemy mogli się wydostać.

— Będziemy, będziemy — uśmiechnął się z największym spokojoem — mam drugi klucz. O, tu w kieszonce kamizelki.

— Proszę otworzyć drzwi.

— Po co? Tu mieszkają ludzie mało delikatni i mogliby zaglądać. Pan wie ile kosztuje ten „luksusowy apartament"? Pięć franków (85 groszy). Rozumie pan, że w takim hotelu arystokracja nie mieszka. Ha, ha...

Chrapliwy śmiech wstrząsnął brudnym pokojkiem. Ze wstrętem odsunąłem się od lepkiej ściany, rojącej się od pluskiew.

— Niechże pan siada, mamy do pogadania.

Usiadłem. Ponpon zapalił papierosa i po dłuższej pauzie zaczął:

— Jestem bez grosza. Chorowałem, miałem pecha. Już tam w Rzymie mnie wykiwali.

— Mister Shaw?

— Tak, on. I ta jego, pan wie...

— Nie chcieli tolerować pańskich łajdactw i morderstw.

— Trudno. Nie jestem oficerem wywiadu. Nie dostanę orderu i awansu, a żyć trzeba... i to dobrze żyć. Bo człowiek rodzi się tylko raz i raz umiera.

Zamyślił się chwilę, po czym splunął przez zęby i z nienawiścią wycedził.

— Jeszcze tę żmiję dostanę w swoje ręce, jeszcze się z nią policzę... suka!

— Milczeć!

— Aa... — zaśmiał się głupkowato — co to? Dżentelmen w obronie kobiety, czy jeszcze jedna ofiara tej diablicy?

— Nie pozwolę obrażać kobiety, która okazała mi pomoc i życzliwość. Poza tym nic mnie nie obchodzą pańskie zawody i porachunki. Czego pan chce?

— Legii honorowej napewno nie.

— Jeśli pan liczy ode mnie na pieniądze, to spotka pana zawód. Mam przy sobie sto franków, mogę je panu dać na odczepne, ale żeby to był koniec.

Francuz znów się roześmiał.

— Sto franków... Cha, cha. Ponpon jest łotrem, ale nie dziadem. Jemu jest potrzeba nie sto franków, ale sto tysięcy!



— Mówię pani, syn mój wyrósł na dygnitarza. 9 funtów ważył zaraz po urodzeniu, naturalnie z kośćmi.

— Pan sobie żartuje chyba?

— Nigdy nie żartuje, kiedy chodzi o pieniądze. A chodzi o grube pieniądze. I łatwo możemy je mieć.

— Co znaczy: my?

— Zwyczajnie: ja i pan.

— Znowu jakaś afera?

— Cóż robić, za odmówienie pacierza nikt tysięcy nie płaci.

— Z góry oświadczam, że o niczym z panem nie będę rozmawiał. Nie chcę znać pańskich propozycji.

— Pan je musi wysłuchać. M u s i!

W głosie jego było tyle groźby, że zamilkłem. Ponpon zaczął.

— Zna pan historię wykradzenia projektu umowy morskiej przez korespondenta koncernu Haersta.

— O tyle, o ile, z gazet.

— Nieprawda. Pan znał osobiście tego dziennikarza i jego współpracowników, zabierał pan głos w klubie.

— Więc co?

— Chodzi o to, co było w tej umowie?

— Przecież Haerst projekt opublikował.

— Nie wszystko. Podobno były tam tajne klauzule które nie zostały opublikowane.

— Jeśli nawet i tak to klauzule są nieważne. Przedwczesne ujawnienie tekstu umowy storpedowało dotychczasowe rokowania.

— Tak, lecz to jest bardzo ważne i pan to musi dostać.

— Pan oszalał. Mało było skandalu? Wykluczone!

— Musi pan pogadać z Amerykaninem i koniecznie, ale to k o n i e c z n i e wydobyć wszystko, co wiedzą o brzmieniu umowy. Oni musieli mieć odpis.

— Dosyć, dawaj pan klucz.

— Dostanie pan 20.000 franków.

— Klucz, lub robię alarm! — mówię to wstałem.

Przyskoczył do mnie i chwycił za gardło. Z całej siły palnąłem go łokciem w nos. Syknął z bólu i rozluźnił uścisk. Uderzył pięścią w okno, szyby z trzaskiem posypały się na uliczkę, podniósł się krzyk. Drab podstawił mi nogę. Zatoczyłem się i padłem na łóżko.

CH.

(Dokończenie nastąpi).



42

Żebrowskiego paliła ciekawość, w którym miejscu omylił się, ale Grzdyl tkwił obok niego i nie sposób było przeglądać księgi, gdy jednak sekretarz wyszedł do sąsiedniego pokoju po papierosy, Żebrowski zajrzał do wnętrza księgi, rzucił okiem na zapisy i pobladł. Wnet potem sięgnął po książeczkę czekową i gorączkowo jął przeglądać grzbiety. Zastał go przy tym zajęciu Grzdyl. Popatrzyli sobie w oczy.

— Nie rozumiem doprawdy — zaczął Żebrowski, ale Grzdyl kazał mu milczeć i kończyć zestawienie. Gdy było gotowe, wziął je z rąk Żebrowskiego i sięgnął do pugilaresu.

— Dobrze — rzekł. — Za ekstra pracę przy zamknięciu rachunków wypłacę panu gratyfikację. Proszę, tu jest pięćdziesiąt złotych — dodał, podając banknot — i niech pan dobrze zapamięta, że był błąd w sumowaniu, poprawiony potem czerwonym atramentem. P-oszę to dobrze zapamiętać, a teraz może pan nie przychodzić do chwili ponownego wezwania.

Żebrowski schował pieniądze, ale nie poszedł do domu, lecz do Zalewskiego, któremu opowiedział całą historię i pokazał banknot. Były nauczyciel wysłuchał i oświadczył, że sprawa jest niewyraźna.

— To jedno jest jasne, że Grzdyl sfałszował rachunek i dał panu łapówkę za milczenie.

— Ależ ja nigdy nie brałem łapówek — żachnął się Żebrowski. — Co on sobie myśli? Pójdę i zwrócę mu.

— Nie sądzę, by to było praktyczne wyjście. Lepiej chodź pan do adwokata Starzyka, on poradzi panu.

— Ale honorarium adwokackie...

— Głupstwo! Starzyk swój człowiek i nie weźmie od pana ani grosza. Zresztą, ja idę z panem.

Po dłuższej rozmowie z adwokatem, Żebrowski wyszedł na ganek pół przytomny, zrozumiawszy, iż w oczach prawa jest wspólnikiem machinacji Grzdyla. Prawda, że Starzyk zapewnił Żebrowskiego, że jego odpowiedzialność będzie stosunkowo nie wielka, że nie skalana przeszłość i różne inne okoliczności gwarantują jeżeli nie uniewinnienie, to zawieszenie kary, ale słaba to była pociecha dla starego urzędnika. Przytulił się do słupka ganku i cicho płakał.

— Pięćdziesiąt osiem lat byłem uczciwym — żalił się Zaleskiemu — a oto teraz...

Zaleski z trudnością uspokoił starego, zawiózł go do mieszkania i wytłumaczył pani Żebrowskiej, że mąż jest chory na skutek doznanych przykrości.

— Wiadomo — orzekła pani Żebrowska — od kiedy stracił posadę i wdaje się z byle kim, to musi mieć przykrości. A mówiłam, żeby się nie wiązał z tą jakąś spółdzielnią.

— Niestety — odparł Zaleski — przykrości wynikły z racji zbytniej ufności pani męża do pana sekretarza Grzdyla.

— Niemożliwe — stanowczo oświadczyła Żebrowska. — Urzędnik, którego popiera starościna i który wszędzie jest przyjmowany, nie mógł sprawić mojemu mężowi przykrości.

Wobec takiego poglądu Zaleski musiał wyłożyć całą sprawę. Pewnego pięknego dnia Grzdyl zostawił Żebrowskiemu podpisany in blanco czek, polecając podjąć z banku półtora tysiąca złotych. Żebrowski wykonał polecenie i pieniądze doręczył Grzdylowi, zaksięgowawszy podjętą sumę. Przy zamykaniu rachunków okazało się, że brak dowodów na wydatkowanie znacznej części tej kwoty. Grzdyl zamiast poszukać brakującego dowodu, sfałszował pozycję przychodową, odpowiednio ją obniżywszy, a panu Żebrowskiemu zapłacił za milczenie. W razie wykrycia fałszerstwa, obu grozi sprawa karna.

Żebrowska kazała sobie parokrotnie powtórzyć opowiadanie, wypytywała o szczegóły, a gdy wreszcie zrozumiała położenie, wybuchnęła takim potokiem złorzeczeń i narzekań, że Zaleski czym prędzej wycofał się na ulicę, zadając sobie pytanie, czy dobrze zrobił, wtajemniczając kobietę w sprawę bądź co bądź nie wyjaśnioną jeszcze.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA . 2 ZŁ

REDAKCJA ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08: 3.25-10: 3.25-11
Do rozmów miedzymiastowych 3.25-09.
Adminisracja czynna od 9 — 17

Wydawca: Sp-ka wyd. Nowa Prawda sp. z o.
Redaktor: F Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr. 218.

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.